



GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADKA

ROK XXVI 23.09.2016 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutówka - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

ROZKOPANE USTRZYKI



fot. M.S. Mazurkiewicz

- Ustrzyki całe rozkopane, a jazda po mieście to ciężka przeprawa – narzekają mieszkańcy Ustrzyk Dolnych. - Zdajemy sobie sprawę z utrudnień, ale remonty są niezbędne. Na niektóre z nich mieszkańcy czekali latami – przekonuje Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Czytelniczki Gazety Bieszczadzkiej narzekają ostatnio na utrudnienia w ruchu. - Przez miasto nie da się przejechać. Ciągłe stoimy w korkach, a sytuacja w gminie wcale nie wygląda lepiej. Drogi rozkopane, a ciężkie maszyny blokują ruch – mówią.

- Wiemy, że remonty utrudniają życie mieszkańcom, ale inwestycje są konieczne. Musimy je wykonać teraz, bo po pierwsze mamy na nie pieniądze, a po drugie nie możemy czekać aż drogi całkiem się rozsypią – uzasadnia ruch budowlany na drogach Bartosz Romowicz. - Mieszkańcy na niektóre inwestycje czekali latami i wiążą się one nie tylko z ich wygodą, ale poprawą bezpieczeństwa, a to dla nas priorytet.

W tym roku Gmina Ustrzyki Dolne rzeczywiście jest rozkopana. Zauważyli to nie tylko mieszkańcy,

ale też i turyści. - Ja to rozumiem. Rzeszów swojego czasu też był cały rozkopany, ale miasto musi się rozwijać i teraz jeżdżymy po dobrych drogach, mamy obwodnicę i mniej stoimy w korkach – przekonuje turysta z Rzeszowa.

Ustrzyki: najważniejsze bezpieczeństwo

Ustrzyccy urzędnicy, w pierwszej kolejności postanowili zająć się poprawą bezpieczeństwa dzieci i młodzieży. - Zrobiliśmy w tym roku brakujące odcinki chodnika i parking przy ZSP nr 2 oraz wykonaliśmy nową nawierzchnię drogi i schodów. Rodzice od dawna narzekali, że jest tam niebezpiecznie. Dzięki pieniądzą z Budżetu Obywatelskiego zdecydowali, że właśnie tam za 100 tys. zł powstanie parking dla rodziców, a dzięki temu autobusy bezpiecznie dowiozą dzieci pod samą szkołę. – wylicza Bartosz Romowicz.

Do kolejnych miejskich inwestycji jakie wykonano w tym roku trzeba dodać nową nawierzchnię drogi na ulicach: 1 Maja 27, Kolejowej i Dabrej. Wykonane zostały również chodniki przy ul. Nadgórnej oraz przebudowany odcinek drogi na ul. Łukasiewicza.

- Jeśli chodzi o ulicę Łukasiewi-

cza, to zależało nam w szczególności na zrobieniu nowych chodników od ul. Gombrowicza do ul. PCK. Wykonujemy również za kwotę ponad 300 tys. zł drogę do bloków niedawno budowanych wraz z miejscami parkingowymi. Kolejnym etapem jest zwiększenie miejsc parkingowych w pobliżu Zespołu Basenów. Chciałbym, aby każdy mieszkaniec miał gdzie bezpiecznie zaparkować swój samochód. Liczymy na to, że wystarczy ich dla wszystkich parkujących w tamtej okolicy – wyjaśnia burmistrz.

Bartosz Romowicz dodaje, że obecnie urzędnicy czekają na pozwolenie na budowę miejsc parkingowych przy ul. Szopena wraz z drogą za przystankiem autobusowym. Na terenie miasta przeprowadzono też tzw. remonty cząstkowe, czyli bieżące latania dziur, poprawa zapadniętych studzienek i zniszczonej kostki brukowej.

W sołectwach oświetlenie dróg, chodniki i nawierzchnie

Urzędnicy w tym roku wzięli się nie tylko za remonty w stolicy gminy. Ważne inwestycje, które poprawiły bezpieczeństwo i komfort użytkowników dróg można zaobserwować też na terenie gminy.

c.d. na s. 5



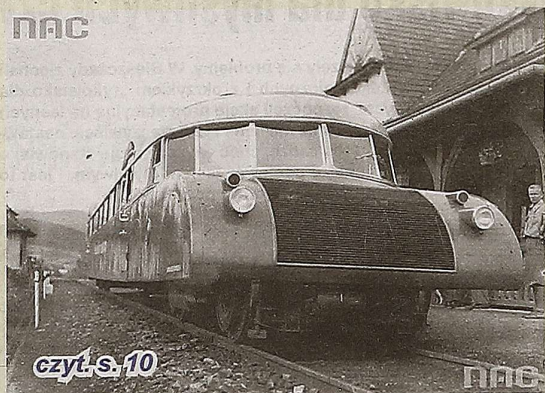
Gospodarzami ustrzyckich Gminnych Dożynek 2016 byli rolnicy sołectwa Ustjanowa Dolna. Były piękne wieńce dożynkowe, msza dziękczynna, występy zespołów ludowych i podziękowania dla rolników za ich trud i codzienną pracę.

Niedoceniany fundusz sołecki



Mieszkańcy sołectw gminy Ustrzyki Dolne do 30 września muszą podjąć decyzję, na co przeznaczyć środki przypadające sołectwu w ramach funduszu sołeckiego na 2017 r. Łącznie do ustrzyckich sołectw trafi blisko 431 tys. zł

Historia na torach (III)



Historia na torach (III)

Linie komunikacyjne to główny nerw każdego państwa. Do największych osiągnięć inżynierskich zaliczamy drogi rzymskie, z których wiele przetrwało do dzisiaj. Tak jak w starożytnym Rzymie pozwalały i pozwalają na szybkie przemieszczanie się posłańców, żołnierzy i kupców. Wszystkie drogi prowadziły do stolicy imperium, stąd powiedzenie „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”. W czasach współczesnych także, tam gdzie system drogowy jest rozbudowany, lokowane są najważniejsze dla kraju zakłady przemysłowe. W wyniku rozbiórów Polski Galicja dostała się pod panowanie Austrii. Włączono ją do ziem cesarstwa pod nazwą „Księstwa Galicji i Lodomerii”. Utrzymanie tej prowincji stało się dla Wiednia ważne zarówno ze względów politycznych jak i militarnych. Rozległa monarchia Austro-Węgierska ze stolicami w Wiedniu i Budapeszcie do sprawnego zarządzania, obrony jak i rozwoju wymagała dobrej sieci komunikacyjnej, w tym także sieci kolejowej.

FOLIA ALU ZAPRAWA KLEJOWA PAROIZOLACYJNA DO SIATKI ZU

Produkcja: OBWIĄZANIE DO WYCZEPNIENIA ZAPRAWY

HIT

1,89 ZL/M²

20,99 ZL/SZT

ABP Ustrzyki Dln. (za kinem)
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

"PROFIL"
Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

**FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW**

Wkłady żaró - kwaso odporne
sprzedaż - montaż

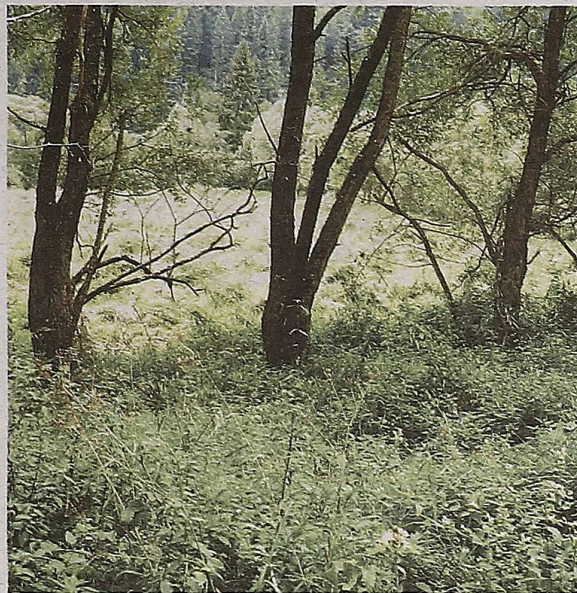
F.R.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288 **605 530 288**

www.rozwiercaniekominow.pl

By śnieżyca była jeszcze piękniejsza

Dobiegły końca zabiegi ochrony czynnej w rezerwacie przyrody Śnieżyca wiosenna w Dzwerczku. Wykoszono ręcznie trawę oraz usunięto zakrzaczenia i samosiewy.



Dzięki zabiegom ochronnym w przyszłym roku wiosną rezerwat w Dzwerczku znów pokryje się śnieżycowymi płatami.
Fot. RDOŚ

Przedmiotem ochrony w rezerwacie przyrody Śnieżyca wiosenna w Dzwerczku jest wymieniona w jego nazwie bylina oraz zbiorowiska łąkowe z bogatą florą gatunków chronionych i rzadkich. Śnieżyca wiosenna osiąga wysokość do 30 cm. Charakteryzują ją białe, przeważnie pojedyncze dzwonekowane kwiaty z żółtzieloną plamką pod szczytem. Jest rośliną charakterystyczną dla regla

dolnego (piętro lasów liściastych i mieszanych), występuje głównie w rejonach górskich, szczególnie licznie w Bieszczadach. Śnieżyca objęta jest w Polsce ochroną gatunkową.

Na terenie rezerwatu Śnieżyca wiosenna w Dzwerczku oprócz licznie występującej śnieżycy w odmianie karpackiej spotkać można również inne cenne rośliny takie jak: kukułka szerokolistna, listera

jajowata czy podkolan biały należące do rodziny storczykowatych. Występują również: pierwosnek wyniosły, ciemiężca zielona czy goryczka trojeściowa. To zbiorowisko nieleśne ma swoją genezę w działalności człowieka. Po ustaniu dotychczasowych działań, poważne zagrożenie dla siedliska stanowi sukcesja ekologiczna. Pionierskie gatunki krzewiaste i drzewiaste wypierają cenne rośliny z ich siedliska. W celu ochrony niezbędne jest więc podejmowanie działań z zakresu ochrony czynnej, polegających na redukcji gatunków ekspansywnych, ustabilizowanie oraz przeciwdziałania postępującej sukcesji wtórnej.

Zabiegi ochrony czynnej polegały na ręcznym wykoszeniu mozaikowym i pozostawieniu płatów nieskoszonej roślinności o szerokości 1 do 2 metrów. Skoszona biomasa została pozostawiona. Ponadto wycięto i usunięto z terenu rezerwatu zakrzaczenia oraz samosiewy gatunków lekkoasiennych. Prace pielęgnacyjno-ochronne prowadzono na powierzchni ok. 5 ha.

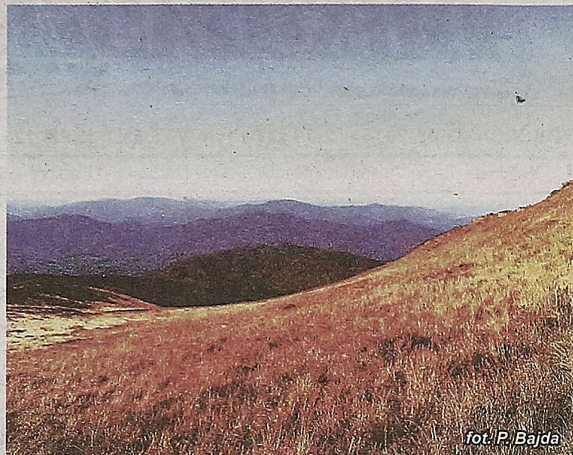
Prace zrealizowano w sierpniu 2016 r. Koszt działania wyniósł 5 tys. 560 zł, z czego 80 proc. sfinansowano z dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie.

Aktualnie trwają cyklicznie prowadzone prace ochronne w rezerwatach przyrody Źródlika Jasiołki; Winna Góra, Szachownica w Krówniakach i Jamy. Na rok 2016 zaplanowano jeszcze wykonanie prac w rezerwatach przyrody Zakole i Krywe.

RDOŚ

Rekord na szlakach to praca dla goprowców

Tegoroczny sezon turystyczny w Bieszczadach znów pobit rekord. Najwięcej osób tradycyjnie wyszło na Tarnicę i na Połoninę Wetlińską. Duża liczba turystów, to również większa liczba ratowniczych interwencji. BdPN i GOPR podsumowały sezon.



fol. P. Bajda

Dyrekcja Bieszczadzkiego Parku Narodowego poinformowała, że w tym roku padł kolejny rekord turystyczny w Bieszczadach. W tegoroczne wakacje na szlaki piesze weszło 253,3 tys. zwiedzających. W lipcu było ich 106,5 tys., zaś w sierpniu 146,8. Według szacunków Bieszczadzkiego Parku Narodowego były to wartości o ponad 23 proc. większe niż w 2015 roku oraz o 50 proc. większe niż przeciętnie w latach 2012-2014.

Okazuje się, że niekwestionowaną „królową” pieszych wycieczek jest nadal Tarnica. Najwięcej, bo ok. 46 tys. osób wychodziło na nią szlakiem z Wołosatego. Druga pod względem popularności jest Połonina Wetlińska. Z Przelęczy Wyżnej – w kierunku Połoniny wyszło ok. 44 tys. osób. Dyrekcja BdPN szacuje, że w roku bieżącym liczba wchodzących na szlaki (V-X) zbliży się do 500 tys.



fol. R. Prędko

Rekordowa liczba turystów, to również duża liczba wypadków na szlakach i interwencji Bieszczadzkiej Grupy GOPR. Ratownicy, którzy również podsumowali sezon wyliczyli, że podczas wakacji interweniowali 65 razy udzielając pomocy 74 osobom. W 28 przypadkach skorzystali z pomocy Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w Sanoku. – Podczas trzech akcji poszukiwawczych pomagał nam pies Raby ze swoim przewodnikiem. Niestety mimo największych wysiłków nie udało nam się uratować 4 osób – informuje na swoim profilu FB Bieszczadzka Grupa GOPR.

Ratownicy składają podziękowania wszystkim, którzy im pomogli podczas pracy.

jab/BdPN/Bieszczadzka Grupa GOPR

Rykwisko dla myśliwych czy dla ekologów?

Zaczęło się rykwisko i zaczęły się problemy. W Bieszczady zjechali aktywiści organizacji ekologicznych i z okrzykiem „rykwisko dla jeleni, nie dla myśliwych” rozpoczęli akcję protestacyjną na leśnych polanach. Czy ich postępowanie ma sens i jest rzeczywiście nastawione na pomoc jeleniom? Nie sądzę, choć wiem że moje stanowisko zostanie uznane za stronnictwo ponieważ jestem myśliwym, i jest to dla mnie powód do dumy, a nie wstydliawa przypadłość.



Fot. G. Łukacijewski

Przede wszystkim trzeba się zastanowić nad zasadnością głównego pytania zadawanego przez przeciwników polowania w czasie jelenich godów „czy chciałbyś dostać tą samą pałą przed randką albo po niej? Ja na pewno nie i nie sądzę żeby protestujący odpowiedzieli inaczej. Ich stanowisko jest po prostu negacją polowania ogólnie, a hasło rykwisko jest używane do nadania medialnego rozgłosu akcji. To właśnie dlatego nie słyszymy protestów przeciwko polowaniom na dziki w czasie huczki czy na lisy w czasie cieczki.

Nie ma również mody na ochronę gatunków, które jej rzeczywiście potrzebują, bo ich populacje kurczą się w zastraszającym tempie czyli kuropatw i zajęcy. Po co poruszać temat, którego nie pokażą w telewizji, a transparent z wypisanymi sponsorami nie będzie przez nikogo zauważony? Drugą sprawą na którą chciałbym zwrócić uwagę jest natura. Tak, tak, polowanie w rykwisko, czyli w czasie kiedy jelenie są mniej ostrożne i można je łatwiej podejść jest jak najbardziej naturalne. Wiedzą o tym wszystkie drapieżniki, również wilki, dla których ryk byka jest zaproszeniem do stołówki a nie koncertem pięknej muzyki. I żaden ekolog nie potępia

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

wilków za zabijanie w tym czasie jeleni ponad własne potrzeby. Bo to jest przecież naturalne, że wilcza wataha potrafi zamordować na jednej polanie kilka byków z których zje tylko szynki. Takie obrazy widzimy w lesie bardzo często. Każdy drapieżnik, a przecież człowiek jest jednym z nich, wykorzystuje słabość ofiary aby uczynić swoje polowanie bardziej efektywnym. Dlatego uważam, że polowanie w czasie rykwiska jest jak najbardziej normalne. Tu przynajmniej ofiara po długim życiu w kniei zostaje szybko i jak najbardziej humanitarnie pozabawiona życia, co wg. mnie jest bardziej etyczne niż przemysłowa hodowla w tuczarni, faszerowanie antybiotykami a następnie maszynowe poderżnięcie gardła, czasami bez minuty pobytu na świeżym powietrzu.

Darż Bór.

Złapane podczas bieszczadzskich wędrówek



Piękne zdjęcie grzyba zwanego Okratek australijski dostaliśmy od Anny Chmurskiej z Warszawy. Grzyb został sfotografowany na Dzwerniku Kamieniu. Okratek australijski jest charakterystycznym różowym grzybem, zwany jest też „palce diabła” bądź „ośmiornica”. Występuje głównie w Nowej Zelandii, Tasmanii i Australii. Można spotkać go również w Europie i w Polsce. W pierwszej fazie grzyb ten, przypomina wyglądem białoszare jajo. Następnie, jajo pęka, a na zewnątrz zostaje uwolniony owocnik.

Zapraszamy do wysyłania zdjęć na redakcja@bieszczadzka24.pl

XXIV sesja Rady Miejskiej

Udział Gminy Ustrzyki Dolne w realizacji projektów unijnych, udzielenie pomocy finansowej dla powiatu bieszczadzkiego i związane z tym zmiany w uchwałach budżetowych - to najważniejsze tematy ostatniej sesji Rady Miejskiej.

Uroczystym elementem sesji było wręczenie dyplomu nauczyciela mianowanego dla Piotra Ożoga nauczyciela wychowania fizycznego w ustrzyckim Zespole Szkół Publicznych nr 1.

W części merytorycznej radni zapoznali się z wnioskami Bartosza Romowicza burmistrza Ustrzyk Dolnych o przystąpieniu gminy do realizacji projektów unijnych w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych. Wnioski dotyczyły upoważnienia Burmistrza Ustrzyk Dolnych do podejmowania prac związanych z opracowywaniem projektów konkursowych i przedkładaniem ich dla oceny w Programach Operacyjnych Województwa Podkarpackiego, a które są współfinansowane z Europejskich Funduszy Rozwoju Regionalnego i Społecznego. Wyrażono zgodę na realizację projektu „Szkoła świadomego planowania przestrzennego - partnerska współpraca samorządu, projektantów i środowisk społecznych w procesach planistycznych” prowadzonego ze środków Programu Operacyjnego „Wiedza - Edukacja - Rozwój”. Celem projektu jest przygotowanie diagnozy sytuacji wyścigowej w gminie Ustrzyki Dolne w oparciu o konsultacje społeczne, która jest niezbędnym etapem do dalszego opracowania Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne.

Radni poparli wniosek o przystąpieniu do projektu „Przedszkole moich marzeń - organizacja zaplecza żłobka gminnego w Ustrzykach Dolnych” realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego 2014 - 2020 oraz dotacjami z projektu „Maluch”. Realizacja projektu wymaga 15 proc. udziału własnego gminy, a zakłada nowoczesne wyposażenie dla nowo budowanego żłobka w mieście, wyposażenie przy żłobkowego placu zabaw w zabawki i urządzenia. Obejmuje on również szkolenie dla przyszłej kadry żłobka i utrzymanie jej przez 2 lata ze środków unijnych.

Dyskusję i wiele kontrowersji wzbudził wniosek Burmistrza o przystąpieniu do konkursu w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko prowadzonego przez Narodowy Fundusz Ochrony i Gospodarki Wodnej z realizacją projektu pt.: „Zielona architektura w mieście Ustrzyki Dolne inspirowana naturą”. Planowano wykonanie w mieście sześciu nowoczesnych placów zabaw i czterech siłowni terenowych. Projekt przewidywał zagospodarowanie zieleni poprzez prace remediacyjne polegające na: usunięciu zdegradowanej nawierzchni gruntu nasadzeń krzewów, drzew i kwiatów poblizu głównych ciągów ko-



foto. M.S. Mazurkiewicz

munikacyjnych oraz w Rynku i „Parku pod dębami”, a także rozmieszczenie nowych elementów małej architektury. Radni w głosowaniu odrzucili ten wniosek.

„Wspólnie promujemy regionalne dziedzictwo” to projekt, który będzie realizowany w ramach osi priorytetowej „Ochrona i rozwój dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego obszaru pogranicza” i Programu INTERREG V-A Polska-Słowacja 2014-2020. Będzie on realizowany w partnerstwie z Giraltovcami na Słowacji i obejmuje m.in.: wspólne uczestnictwo w branżowych i turystycznych targach zagranicznych, organizację „Polsko-Słowackiego Pikniku Promocyjnego” w Ustrzykach Dolnych i „Sportowego Dnia” w Giraltovcach. Impreza w Ustrzykach Dolnych promować będzie lokalne wyroby rzemiosła z obu zaprzyjaźnionych regionów oraz słowackie i polskie zespoły artystyczne. Natomiast impreza na Słowacji skierowana zostanie do młodzieży gimnazjalnej, która będzie uczestniczyła w różnych rozgrywkach sportowych m.in.: w piłce nożnej i siatkówce. Uczestnictwo obydwu miast partnerskich w różnego rodzaju targach będzie doskonałą okazją do nawiązania współpracy z jednostkami samorządowymi i

różnymi podmiotami rynku. Gminie zależy głównie na nawiązaniu współpracy z Norwegią z uwagi na fakt, iż pozyskanie środków Finansowego Mechanizmu Norweskiego będzie uwarunkowane pozyskaniem partnera z krajów: Norwegii, Islandii lub Liechtenstein. Radni przyjęli uchwałę akceptującą ten projekt.

Przyjęta została uchwała o podjęciu robót termomodernizacyjnych i remontach budynków mieszkalnych administrowanych przez Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej, a to jeden w Liskowatam i dwa w Ustrzykach Dolnych przy ulicach Krótkiej 1 i Naftowej 10.

Konsekwencją przyjętych uchwał są zmiany w finansach gminy, radni dokonali korekt w swej uchwale budżetowej zwiększając dochody o kwotę 406,6 tys. zł. Wydatki dotyczą m.in.: pomoc finansowa dla Powiatu Bieszczadzkiego na kwotę ponad 170 tys. zł z przeznaczeniem na: przebudowę drogi powiatowej Wańkowa - Leszczowate - Łodyna, wyposażenie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej i modernizację Izby Przyjęć w ustrzyckim szpitalu. Przeznaczono 113 tys. zł na modernizację dróg gminnych Stańkowa - Zawadka i ul. Gombrowicza w Ustrzykach Dolnych.

msm

Skazany w aferze podkarpackiej

Rok więzienia w zawieszaniu na dwa lata - tak brzmi wyrok dla byłego sekretarza Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych. Na wyroki czekają też były burmistrz Ustrzyk Dolnych Henryk S. oraz były marszałek województwa podkarpackiego Mirosław Karąpyta.

W piątek 9 września zapadł pierwszy wyrok w tzw. aferze podkarpackiej. Sąd Okręgowy w Rzeszowie skazał na rok więzienia w zawieszaniu na dwa lata byłego sekretarza Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych Jana B.

- Wyrokiem Sądu Rejonowego w Rzeszowie z dnia 9 września 2016 r., jeden z kilku oskarżonych Jan B., został uznany za winnego zarzucenemu mu aktem oskarżenia trzech przestępstw, za które to czyni wymierzono mu karę łączną jednego roku pozbawienia wolności oraz karę łączną grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych, po 30 zł każda - poinformowała na antenie Polskiego Radia Rzeszów Alicja Kuroń z Sądu Rejonowego w Rzeszowie. - Wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono oskarżonemu na okres próby lat dwóch. Wyrok nie jest prawomocny.

Sąd Rejonowy w Rzeszowie uznał, że był sekretarz Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych sfalszował 3 faktury. Jego sprawa została wyłączona z postępowania, ponieważ on jako jedyny poddał się dobrowolnie karze.

Według prokuratury, Mirosław Karąpyta (były marszałek) pozwolił na używanie pełnego nazwiska) przebywał w gospodarstwach agroturystycznych na zaproszenie byłego burmistrza Ustrzyk Dolnych Henryka S., a w opisie faktur wpisano - pobyt dzieci. Pobytu te opłacono z gminnego funduszu rozwiązywania problemów alkoholowych. Kwota łączna jaką wypłacono za te faktury wyniosła ponad 3 tys. zł.

Proces z udziałem Mirosława Karąpyty ruszy najprawdopodobniej w październiku.

Śledztwo, w którym wyszedł bieszczadzki wątek, zaczęło się trzy lata temu od afery korupcyjnej. Jej skutkiem było odwołanie Mirosława Karąpyty z funkcji marszałka województwa podkarpackiego, co doprowadziło do zmian w Zarządzie Województwa. Władzę straciła wtedy rządząca pierwszy raz od wielu lat koalicja PO-PSL-SLD, a przejął znowu PiS. Obecnie były marszałek ma na koncie 16 prokuratorskich zarzutów, w tym przestępstwo na tle seksualnym- gwałt i załatwiania posad w zamian za seks, oszustwa, dwa zarzuty płatnej protekcji, podżeganie policjanta do ujawnienia szczegółów śledztwa oraz przyjmowanie łapówek w kwocie od 1,5 do 3 tys. zł.

jap

Zwiększony budżet powiatu

Finansowanie remontów dróg powiatowych i związane z tym zmiany budżetowe, sprawy nauczycieli pełniących funkcje kierownicze w szkołach, a także udzielenie dotacji na niektóre z tematów, jakimi zajmowali się radni podczas XXIII sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego.

Radni zdecydowali, że Budżet Powiatu Bieszczadzkiego został zwiększony o kwotę 1,4 mln zł. Zmiany dotyczą remontu drogi Polana - Lutowska w wysokości 430 tys. zł i przebudowy drogi powiatowej Smolnik - Zatwarnica o wartość 327,7 tys. zł. Zlecono wykonanie dokumentacji technicznej na drogi powiatowe Rozupiec - Ropienka w Zawadce i Rakowa - Stańkowa - Ropienka w Ropience. W ramach zadań dotyczących przebudowy i remontów zwiększono finansowanie drogi Wańkowa - Leszczowate - Łodyna o kwotę 524,9 tys. zł.

Rada przeznaczyła też 1,08 mln zł na rzecz Zespołu Szkół Licealnych im. J. Piłsudskiego z przeznaczeniem na przebudowę zaplecza dydaktycznego infrastruktury edukacyjno-sportowej.

W ramach realizacji własnej uchwały z 2008 r. ustalającej zasady dofinansowywania prac konserwatorskich, restauratorskich i robót budowlanych przy zabytkach wpisanych do rejestrów radni podjęli uchwałę o przyznaniu dotacji w wysokości 10 tys. zł dla Parafii Rzymskokatolickiej p.w. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Ustrzykach Dolnych. Zgodnie ze złożonym przez proboszcza parafii wnioskiem dotacja będzie przeznaczona na modernizację i rozbudowę instalacji centralnego ogrzewania wraz z węzłem ciepłym w kościele, który jest podłączony do miejskiej sieci ciepłowniczej.

Radni jednogłośnie przyjęli uchwałę w sprawie zmniejszenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin dla osób pełniących stanowiska w placówkach edukacyjnych. - Dzisiejszy czas pokazuje, jaki ogrom pracy musi wykonać kierownik placówki, a czas jego pracy coraz częściej zabiera ten przeznaczony dla rodziny. Pozostaje jeszcze przygotowanie się do lekcji, konspekty czy poprawianie prac. Placówka musi bardzo dobrze realizować swe zadania. Bez względu na wszystko - powiedział nam jeden z kierowników placówek.

Gmina Ustrzyki Dolne wystąpiła z wnioskiem o zabezpieczenie w powiatowym budżecie na rok 2017 środków finansowych w wysokości 295 tys. zł z przeznaczeniem na przebudowę drogi gminnej ul. Gombrowicza w Ustrzykach Dolnych. Wniosek Gminy Czama dotyczył również zabezpieczenia środków w budżecie na 2017 r. na realizację drogi publicznej w miejscowości Olchowice. Obydwą wnioski realizują „Program Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej na lata 2016 - 2019”. Radni akceptowali je do realizacji w ramach przyszłorocznego budżetu powiatu.

W części interpelacji i zapytań radny Stanisław Solarz poinformował o powstaniu Klubu Radnych „Aktywni dla Bieszczad” w składzie Włodzimierz Podyma, Stanisław Solarz przewodniczący i Jacek Łeszega.

- W sprawie drogi w Dźwiniacz - Serednica chcę wyjaśnić, że prowadzimy działania by tę drogę jak najszybciej wyremontować. Rozmawiałem w tej sprawie w Urzędzie Marszałkowskim i będziemy chcieli w przyszłym roku rozwiązać problem - odpowiadał Marek Andruch na interpretację radnego Jacka Łeszegi. Radny uzasadniał swą interpelację zniecierpliwieniem mieszkańców tamtego rejonu.

msm

Śmigłowce nad Bieszczadami

Od 12 do 16 września szkolenie poligonowe w naszym regionie prowadziła 25 Brygada Kawalerii Powietrznej. Niewykluczone, że śmigłowce i samoloty bojowe będą się pojawiać na naszym niebie w przyszłości.



Fot. W. Zatwarnicki

Pierwsze informacje jakie na temat lotów ukazały się w lokalnych portalach internetowych informowały o tym, że loty są związane z aktualizacją map wojskowych. Ministerstwo Obrony Narodowej potwierdziło jedynie, że loty śmigłowców, wykonywane w ostatnich dniach na bieszczadzkiem niebie, związane są ze szkoleniem poligonowym pododdziałów 25 Brygady Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa Mazowieckiego.

- Wstępnie szkolenie zaplanowane było do 16 września, nie jest jednak wykluczone, że w kolejnych dniach nasze śmigłowce i samoloty, w tym bojowe, ponownie będą widziane nad Bieszczadami i w okolicach. Wiąże się to z realizacją wielu przedsięwzięć szkoleniowych/operacji powietrznych, wykonywanych praktycznie w całej przestrzeni powietrznej kraju oraz na terenie poligonów i ośrodków szkolenia - poinformował redakcję Gazety Bieszczadzkiej mjr Michał Romańczuk z Wydział Działań Komunikacyjnych Oddziału Komunikacji Społecznej Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych.

jap

Garáže blaszane - zamocnione
Bramy garażowe
Kojece dla psów

Montaż gratis!!!
Dowóz
Producent 13 4409206,
509038426
www.robstal.pl



KRONIKA POLICYJNA

Uprawiał konopie. Został aresztowany.

1,5 kg marihuany znaleźli policjanci na posesji w Postołowie. Pomogli im w tym pies szkolony do wykrywania narkotyków.

Działania związane z uzyskaną wcześniej informacją o nielegalnej plantacji konopi indyjskich policjanci z Wydziału Kryminalnego Leskiej komendy przeprowadzili w czwartek. Razem z nimi w akcji wziął udział funkcjonariusz z Zakładu Karnego w Uhercach Mineralnych wraz z psem szkolonym do wykrywania narkotyków. - W wyniku przeprowadzonej akcji zostało ujawnionych 1614 g marihuany, która znajdowała się na posesji w miejscowości Postołów - informowała st. asp. Katarzyna Fechner z Komendy Powiatowej w Lesku. - Zabezpieczono również liczne przedmioty służące do prowadzenia plantacji konopi indyjskich w domowych warunkach. Uprawa prowadzona była w dwóch zaadaptowanych do tego celu pomieszczeniach. Podczas interwencji policjanci nie zastali mężczyzny odpowiedzialnego za plantację.

Policjanci Wydziału Kryminalnego w piątek rano zatrzymali 19-latkę, który jest podejrzany o prowadzenie nielegalnej uprawy konopi indyjskich, posiadanie znacznej ilości środków odurzających oraz urządzeń służących do ich wytwarzania. Obecnie policja prowadzi czynności procesowe odnośnie wyjaśnienia popełnionych przez niego przestępstw. Mężczyzna za swój czyn odpowie przed sądem.

Uratowali samobójcę

Policjanci z Ustrzyk Dolnych uratowali 28-letniego mężczyznę, który chciał popełnić samobójstwo. Mężczyzna był pod wpływem alkoholu.

Do zdarzenia doszło w sobotę, na jednym z ustrzyckich osiedli. - Policjanci ogniwa patrolowo- interwencyjnego ustrzyckiej komendy zostali wezwani na interwencję do awanturującego się mieszkańca jednego z bloków w Ustrzykach Dolnych - poinformowała Aleksandra Wołoszyn-Kociuba rzecznik Komendy Powiatowej w Ustrzykach Dolnych. - Na miejscu, funkcjonariusze zauważyli mężczyznę, który już jedną nogę miał po zewnętrznej stronie barierki balkonu na trzecim piętrze. Policjanci szybko udali się do mieszkania i wciągnęli go na balkon, nie dopuszczając do skoku.

Okazało się, że 28-letni mieszkaniec Ustrzyk Dolnych był pod działaniem alkoholu. Mężczyzna został na obserwacji w szpitalu.

Był pijany i spowodował wypadek

Trzy osoby zostały ranne w wypadku, jaki spowodował pijany kierowca. Do wypadku doszło w piątek w Chrewczie.

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych, w piątek zostali wezwani na miejsce wypadku drogowego. Doszło do niego około godz. 18 w Chrewczie. - Jak ustalili, kierujący audi jadąc w kierunku miejscowości Czarna, zjechał na przeciwny pas ruchu doprowadzając do czołowego zderzenia z kierującym renault - poinformowała Aleksandra Wołoszyn-Kociuba, rzecznik KPP w Ustrzykach Dolnych. - W wypadku ranne zostały trzy osoby - kierowca i pasażer renault oraz kierujący audi, którego przetransportowano Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym do szpitala.

Okazało się, że 46-letni mieszkaniec Kluczborka, który spowodował wypadek, był nietrzeźwy. Badania wykazało ponad promil alkoholu w jego organizmie. Teraz grozi mu odpowiedzialność za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości i spowodowania zdarzenia drogowego.

Akcja „Młody Bohater”

Jeśli znasz dziecko, które ocaliło bądź aktywnie przyczyniło się do ocalenia życia innego człowieka, to wyślij jego historię do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jego postawa zostanie nagrodzona, bo ministerstwo promuje godne naśladowania postawy wśród dzieci i młodzieży.

Do tej pory nagrodę otrzymało dziesięcioro młodych bohaterów m.in. 14-letnia Kinga i 12-letni Szymon.

27 czerwca w Siemieniu w woj. Lubelskim doszło do groźnego wypadku. Dwa pojazdy wypadły z drogi, a jeden z nich stanął w ogniu. Świadkiem całego zdarzenia był Szymon, który podróżował ciężarówką ze swoim wujkiem. Choć piec natychmiast opuścił pojazd i ruszył na pomoc poszkodowanym. Po chwili do chłopca dołączył wujek. Mimo, że w pobliżu było wielu gapiów, nikt poza nimi nie zareagował na wypadek aż do przybycia strażaków.

14-letnia Kinga przechodząc obok niestrzeżonego przejazdu kolejowego zauważyła, że na torach siedzi dziwnie zachowująca się kobieta. Dziewczynka zadzwoniła na policję, jednak zanim patrol z Cheima zdążył dojechać, do przejazdu zaczął zbliżać się pociąg. Kinga postanowiła zareagować i poprosiła o pomoc dwóch przejeżdżających w pobliżu kierowców. Wspólnie próbowali sprowadzić kobietę z torów i zatrzymali pociąg.

Jeśli znasz podobne historie, to napisz do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Kandydatów do nagrody można zgłosić wysyłając formularz, który znajduje się na stronie www.mswia.gov.pl Szczegóły można uzyskać pod numerami telefonów: 22 60 144 46 oraz 22 60 144 05. Każdy laureat nagrody otrzyma od szefa MSWiA unikalny, numerowany medal i zostanie wpisany do rejestru młodych bohaterów na stronie internetowej Ministerstwa, gdzie będzie można poznać jego historię.

jap/KPP

Zatrzymano poszukiwanego przez Interpol

Na przejściu granicznym w Krościenku zatrzymano mężczyznę ściganego Europejskim Nakazem Aresztowania. Za oszustwo poszukiwały go władze węgierskie.

Funkcjonariusze z przejścia granicznego w Krościenku zatrzymali mężczyznę poszukiwanego Europejskim Nakazem Aresztowania. Do zatrzymania doszło w trakcie kontroli paszportowej.

- Dane 36-letniego obywatela Ukrainy figurowały w bazach SIS i Interpol jako osoby poszukiwanej Europejskim Nakazem Aresztowania przez władze węgierskie za popełnienie przestępstwa przeciwko zaufaniu publicznemu czyli np. oszustwo, fałszerstwo, podrabianie - informuje mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Oszustowi grozi kara do 5 lat po-



Fot. BIOSG

zbawienia wolności. Mężczyznę przekazano do Prokuratury Rejonowej w Krośnie gdzie zostanie wydane postanowienie o tym-

czasowym aresztowaniu w celu ekstradycji lub przekazanie osoby organom wnioskującym.

jap/BIOSG

Zatrzymany mercedes

Około 200 tys. złotych jest wart mercedes, który na przejściu granicznym w Krościenku zatrzymała Straż Graniczna. Na Ukrainę, próbowali go wywieźć dwaj Węgrzy.



Fot. BIOSG

Do zatrzymania obywateli Węgier doszło 4 września na drogowym przejściu granicznym w Krościenku. - Do odprawy na wyjazd z Polski samochodem m-ki Mercedes zgłosiło się dwóch obywateli Węgier. W trakcie sprawdzania dokumentu okazało się, że dowód rejestracyjny pojazdu jest podrabiony, a w trakcie dalej prowadzonych czynności, że auto figuruje w bazach jako kradzione - poinformowała Elżbieta Pikor, rzecz-

nik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Szacunkowa wartość podejrzanego samochodu wynosi 200 tys. zł. Kierowcę i 22-letniego pasażera zatrzymano.

Po sporządzeniu wymaganej dokumentacji cudzoziemcy zostali przekazani Policji w Ustrzykach Dolnych.

jap/BIOSG

Kolejne mandaty za fotki ze słupkiem

Trzy kolejne osoby zostały ukarane mandatami za zdjęcie z ukraińskim słupkiem granicznym. Straż graniczna przypomina o bezwzględny zakazie przekraczania granic państwa.

Do ukarania kolejnych turystów - fotografów doszło 8 września. Funkcjonariusze Straży Granicznej z Placówki w Stuposianach ukarali troje polskich turystów, którzy wędrowali pieszo po Bieszczadach.

- Osoby te, pomimo widocznych tablic informujących o zakazie przekraczania granicy państwowej i zakazie przebywania w pasie drogi granicznej przekroczyły granicę tylko po to, aby zrobić sobie zdjęcia przy ukraińskim słupku granicznym - poinformowała Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Turyści teraz odpowiadają za wykroczenie. Od początku roku, funkcjonariusze z Placówki SG



Fot. BIOSG

w Stuposianach za tego typu wykroczenie ukarali łącznie 13 osób.

jap/BIOSG

Ćwiczenia „Bieszczady 2016”

Paralotniarz zawisł na wyciągu krzesłowym, turyści wpadli do Jeziora Solińskiego, na jednej z ulic zderzyły się dwa samochody, a na dodatek w tartaku wybuchł pożar – tak wyglądał plan międzypowiatowych ćwiczeń służb pod kryptonimem „Bieszczady 2016”.

W ćwiczeniach ratowniczo-gaśniczych pod kryptonimem „Bieszczady 2016” wzięło udział ponad 160 funkcjonariuszy i oficerów Państwowej Straży Pożarnej, Policji, Straży Granicznej, Ochotniczej Straży Pożarnej, a także GOPR, jednostek Ratownictwa Medycznego i służb cywilnych. Celem było ćwiczenie współdziałania jednostek PSP i OSP i innych jednostek ratowniczych podczas realizacji zadań w czasie działań ratowniczych z zakresu ratownictwa wodnego, wysokościowego i medycznego. W likwidacji skutków pozostawionych zdarzeń uczestniczyło 16 jednostek OSP z sześciu powiatów: bieszczadzkiego, brzozowskiego, krośnieńskiego, jasielskiego, leskiego i sanockiego.

Ćwiczenia sztabowe

Pierwszy dzień ćwiczeń obejmował zadania organizacyjne dla sztabu akcji i miał doskonalić procedury przyjmowania zgłoszeń i organizacji dysponowania zespołami ratowniczymi. Sztabowcy ćwiczyli dowodzenie związkami taktycznymi, a w zakresie łączności dysponowania i przegrupowywania jednostek do poszczególnych zdarzeń. W sztabie dowodzenia zbiegają się wszystkie informacje o działaniach w terenie, to tutaj decydowano o udziale poszczególnych jednostek ratowniczych w konkretnej akcji, stąd też pochodziły decyzje o transporcie rannych do konkretnych szpitali.

Przećwiczone cztery zdarzenia

Pierwsze - na linie krzesłowego wyciągu narciarskiego na górze Kamienna Laworta zawisł paralotniarz. Wyciąg został zablokowany, a na krzesłkach uwięzionych zostało ponad 30 osób. W wyniku trwającej blisko cztery godziny akcji wszyscy zostali uwolnieni, a ranni odwiezieni do szpitali. Utrudnieniem była wysokość, na jakiej musieli pracować ratownicy, bo sięgała nawet 6 metrów nad ziemią. Uwięzionym pomagało 49 funkcjonariuszy z 13 jednostek. Zdarzenie drugie - odpoczywających nad wodą zaskakuje gwałtowna burza. Doszło do wywrócenia się łodzi i wpadnięcia trzech osób do wody. Jedna osoba w kamizelce unosi się na powierzchni. Druga znika pod powierzchnią wody. Trzecia osoba po wyjściu z wody oddała się od brzegu w poszukiwaniu pomocy. Zadaniem ratowników była ewakuacja uwięzionych na przeciwległym brzegu osób i ratowanie topiących się poszkodowanych. W ćwiczeniu wzięło udział 12 strażaków z OSP, grupa specjalistyczna ratownictwa wodnego z Sanoka, 2 policjantów i 2 funkcjonariuszy Straży Granicznej. Trzecie - na drodze dochodzi do zderzenia dwóch samochodów osobowych. W wyniku zderzenia 5 osób dorosłych zostaje poszkodowana pierwszym pojazdem, a w drugim jest ranne 3 osoby dorosłe i 1 dziecko. Spod maski jednego pojazdu wydostaje się dym. W realizacji zdarzenia wzięło udział 35 osób, a w tym 12 strażaków z jednostek OSP w Wojtkowiej i Tyrawy Wołoskiej przy użyciu specjalistycznego sprzętu uwalniali pasażerów, ratownicy z PCK udzielali pierwszej pomocy, a karetki z ustrzyckiego Działu Ratownictwa Medycznego SP ZOZ odwoziły rannych do miejscowego szpitala. Zdarzenie czwarte - symulowany pożar składu tartaricy. Pożar rozprzestrzenił się na połowę długości składu i obejmuje całą jego szerokość. W realizacji tego zdarzenia wzięło udział 46 strażaków z OSP w Bliznem, Krościenku, Jasienia-Ustrzyk Dolnych, Szczepańcowej, Odrzykonka, Kostarowiec, Łukawicy i Nozdrza, a wspierało ich trzydziestu strażaków z PSP. Łącznie 17 jednostek.



Fot. P. Gifal (KP PSP)

W ćwiczeniach wykorzystywano specjalistyczny i nowoczesny sprzęt, jakim dysponują poszczególne służby. W zdarzeniu trzecim skorzystano z pomocy psa tropiącego. Bardzo szybko odszukał on będącą w szoku osobę, która oddała się z miejsca wypadku.

Ćwiczenia wykorzystane w praktyce

Ćwiczenia wykazały wysokie przygotowanie poszczególnych jednostek do prowadzenia działań w różnych warunkach i sytuacjach. Przećwiczyliśmy współdziałanie służb oraz jednostek, które ze sobą, na co dzień nie współdziałają. Celem ćwiczeń praktycznych było współdziałanie podczas różnych zdarzeń w każdym, często obcym terenie. Jednostki wykazały dobry poziom wyszkolenia i współdziałania ze sobą – mówił po zakończeniu ćwiczeń kpt. Dariusz Dacko oficer prasowy Komendy Powiatowej PSP w Ustrzykach Dolnych.

Kiedy ćwiczenia się zakończyły, życie pokazało jak ważne jest ćwiczenie poszczególnych zdarzeń. W ostatnim dniu ćwiczeń w miejscowości Polana doszło do poważnego wypadku z udziałem samochodów osobowych, w którym było kilka osób poszkodowanych. W akcji ratowniczej uczestniczyły jednostki Policji, Państwowej Straży Pożarnej, OSP z Polany, Czarnej, Lutowsk, Ratownictwa Medycznego SP ZOZ i śmigłowiec Lotniczego Pogotowia

Rozkopane Ustrzyki

c.d. ze s. 1

- Tereny wiejskie gminy Ustrzyki Dolne są dla mnie bardzo ważne. Dbamy tak samo o mieszkańców miasta jak i wsi, dlatego sporo pieniędzy gminnych zainwestowaliśmy w te tereny – przekazuje burmistrz. - W tym roku udało nam się zrobić drogi w Krościenku, Równi, Hoszowie, Hoszowicy, Ropience, Bandrowie Narodowym, Łobozewie Dolnym i Górnym oraz Brelikowie. Na swoją kolej czekają jeszcze trzy inwestycje, na które ogłosiliśmy przetargi: droga w Jureczkowie na tzw. osiedle, Brzegach Dolnych za oczyszczalnią i Stańkowa – Zawadka. Niektóre z zadań są współfinansowane ze środków zewnętrznych, np. od Marszałka Województwa na drogi rolnicze czy też z Programu Uswaniania Skutków Kłęsk Żywiolowych.

- Za ponad 300 tys. zł wykamujemy też część drogi od Zawadki do Stańkowej, a już za kwotę blisko 150 tys. zł przebudowaliśmy most na tej drodze. To długofalowa inwestycja, ale mam nadzieję, że po jej zakończeniu nasi mieszkańcy będą zadowoleni.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych podkreślił także, że gmina wspiera w wielu działaniach powiat, jak chociażby remont drogi przez Leszczowate i Brelików. - Podsumowaliśmy ile łącznie gmina włożyła pieniędzy w drogę Brelików – Leszczowate w ostatnich latach i łącznie z kwotą 100 tys. zł przeznaczoną w tym roku wyszło nam ponad 600 tys. zł – wylicza inwestycje burmistrz. - Dodatkowo wykonano oświetlenie dróg m.in. przy drodze w Krościenku, Mocarach, Łobozewie Górnym, Wojtkówce, Zawadce, Jureczkowie, Stankowej i w Ustrzykach Dolnych przy ul. W. Pola i Strwiążyk. Wymienione zostały również w kilku miejscowościach wiaty przystankowe.

I stadion i przedszkole...

- Zauważyliśmy ostatnio wzrost zainteresowania mieszkańców piłką nożną i ustrzyckim sportem. Zapewnię wiążę się to z lepszą grą MKS Bieszczady oraz z powstaniem w Ustrzykach przedszkola piłkarskiej Legii. Na stadionie widzimy całe rodziny, dlatego zainwestowaliśmy też w poprawę stanu technicznego stadionu.

Wykonaliśmy ogrodzenie boiska, całego stadionu tam gdzie jego nie było i drogę dojazdową. Dofinansowanie na te inwestycje dostaliśmy z Ministerstwa Sportu i Turystyki na skutek złożonego w zeszłym roku wniosku i mogę zapewnić, że na tym nie poprzestaniemy. Stadion będzie systematycznie remontowany i unowocześniany – mówi burmistrz.

Jednym z najważniejszych zadań według burmistrza Romowicza jest, rozbudowa Przedszkola nr 1, po to by w mieście uruchomić w celu uruchomienia żłobka. Efektem ma być zapewnienie opieki dla 45 dzieci. - Wykonawcą jest firma Ecoresbud Sp. z o.o. Pierwszy etap rozbudowy musimy zamknąć do 15 grudnia. Śpieszymy się by zakończyć roboty przed zimą, bo wtedy chcemy wziąć się pracami wewnątrz budynku – wyjaśnia burmistrz.

Koszt rozbudowy Przedszkola nr 1 i budowy żłobka, to prawie 3,5 mln zł, z czego 862 tys. gmina dostała z rządowego programu „Maluch”, oraz 1 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego. Gmina złożyła jeszcze wniosek o ponad 320 tys. zł do Wojewody Podkarpackiego na ten cel, ale decyzja o dofinansowaniu jeszcze nie zapadła. Urzędnicy mają nadzieję, że żłobek zostanie oddany do użytku na początku 2018 r.

Gmina zainwestowała też w budowę boiska ze sztuczną nawierzchnią przy ZSP nr 1. - Udało nam się metodą „gospodarską” wykonać wiele prac, jak chociażby wymianę oświetlenia, postawienie trybuny czy przygotowanie podłoża pod trawę. Mamy nadzieję, że boisko zostanie oddane młodzieży już październiku. Na boisko wydamy mniej niż 150 tys. zł, a to o 300 tys. zł mniej niż mieliśmy w ofertach od firm wykonujących takie boiska od podstaw. – podsumowuje burmistrz.

Gmina wykonała również kilka odcinków kanalizacji w mieście, a niektóre prace trwają do dziś.

Redakcja Gazety Bieszczadzkiej w kolejnych numerach będzie na bieżąco informować o nowych inwestycjach w gminie i w powiecie.

Głosuj w Młodzieżowym Budżecie Obywatelskim

Do wydania 25 tys. zł!

Warsztaty tańca towarzyskiego, warsztaty wokalne i sztuk walki, zewnętrzna siłownia czy maratony filmowe – to kilka z przykładów jedenaście propozycji jakie ustrzycka młodzież złożyła do Młodzieżowego Budżetu Obywatelskiego. Do wykorzystania jest 25 tys. zł.

Termin składania wniosków do Młodzieżowego Budżetu obywatelskiego upłynął 15 września. Chociaż przez cały okres składania dokumentów zainteresowanie było stosunkowo niewielkie, na sam koniec młodzież wykazała się refleksyjnością i ostatecznie na biurko komisji weryfikacyjnej trafiło jedenaście wniosków.

- Bardzo mnie to cieszy. Młodzież pokazała, że zależy jej na rozwoju gminy i chociaż to dopiero pierwsza edycja Młodzieżowego Budżetu Obywatelskiego, to mamy jedenaście wniosków – mówi Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Z ilości złożonych wniosków jest również zadowolony Bogdan Ferenc, przewodniczący Rady Miejskiej. - Pamiętajmy jednak, że teraz pod względem merytorycznym musimy je ocenić komisja i zobaczymy ile ostatecznie zostanie – zastrzega przewodniczący. - To jednak dobry prognostyk na przyszłość, a młodzież pozna, co to praca na rzecz gminy.

Szczegółowe informacje na temat Młodzieżowego Budżetu Obywatelskiego i złożonych projektów będą publikowane na profilu Facebookowym Młodzieżowej Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych oraz na stronie www.bieszczadzka24.pl.

Głosowanie potrwa do 10 października.

jap

Strażacy z Lutowsk sprawdzili swe umiejętności

Drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej z Ustrzyk Górnych zwyciężyła w Gminnych Zawodach Sportowo-Pożarniczych. Zawody odbyły się w sobotę 10 września na stadionie w Lutowskach.



Fot. Marek Ostrowski

W Gminnych Zawodach Sportowo-Pożarniczych wystartowała jedna Kobieca Drużyna Pożarnicza z Ustrzyk Górnych, 3 drużyny męskie reprezentujące Ochotnicze Straże Pożarne z Lutowsk, Ustrzyk Górnych i Dwernika, a także Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Lutowsk. Zawodnicy mieli do pokonania sztafetę z przeszkodami i wykonanie ćwiczenia bojowego, polegającego na rozwinięciu linii bojowej, przewrócenie trzech pachokłów, oraz trafienie prądem wody do tarczy. W klasyfikacji generalnej zwyciężyli strażacy – ochotnicy z OSP Ustrzyki Górne wyprzedzając OSP Dwernik. Drużyna reprezentująca OSP Lutowska została zdyskwalifikowana ze względu na nieukończenie ćwiczenia bojowego. – Niestety nam się dzisiaj nie udało, ot taki pech. Dobrze, że to są tylko ćwiczenia, ale za rok to my będziemy górą – mówił na mecie jeden z pechowców.

Bardzo dobrze i z dużym zaangażowaniem swe ćwiczenia wykonały drużyny żeńska i młodzieżowa, które zostały sklasyfikowane na pierwszych miejscach. Wszystkie drużyny otrzymały puchary i pamiątkowe dyplomy.

- Przeprowadziliśmy kolejne zawody, które są w zasadzie ćwiczeniami i wskazują na bardzo wysoki poziom wyszkolenia jednostek w gminie Lutowska. Jesteśmy organizacją ludzi, którzy niosą innym pomoc w potrzebie i stąd konieczność ciągłego szkolenia i poznawania nowych technik. Bardzo nas wszystkich cieszy uczestnictwo drużyny młodzieżowej, jest to nasza przyszłość, nasza nowa kadra. Gratuluję też paniom ich sukcesu i zaangażowania – mówił podsumowując zawody Tadeusz Niedźwiecki prezes Zarządu Powiatowego Związku OSP R.P. w Ustrzykach Dolnych.

Podczas uroczystego podsumowania zawodów wręczono Medale za Zasługi dla Pożarnictwa, które otrzymali: srebrny Jan Mazur z OSP w Stuposianach i brązowy Arkadiusz Krutyl z OSP w Dwerniku. Odznaką „Strażak wzorowy” wyróżniono: Martę Mordarską, Karola Fałata i Damiana Pompe z OSP w Lutowskach oraz Macieja Jusa z OSP w Chmielcu. Medala i odznaki wręczył Zofia Baciór zastępca wójta Lutowsk, Małgorzata Szejduk z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych i Tadeusz Niedźwiecki, którzy składając gratulacje, życzyli wyróżnionym sukcesów.

W gminie Lutowska do OSP należy 214 strażaków, a wśród nich 40 kobiet, którzy zrzeszeni są w 6 jednostkach OSP jedna wpisana jest do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego. Działła tu również 2 drużyny kobiece liczące 18 członkiń i jedna Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza licząca 8 dziewcząt.

jap

msm

Siedmiolatki w pierwszej klasie

Zniesienie obowiązku szkolnego dla sześciolatków niesie ze sobą przykre konsekwencje w całej Polsce. Niektóre szkoły muszą zrezygnować z tworzenia klas pierwszych. Ustrzyckie szkoły podstawowe poradziły sobie z tym problemem. W każdej ze szkół powstały nowe oddziały klas pierwszych.



Fot. ZSP nr 1 Ustrzyki D.

Nalożenie obowiązku szkolnego na dzieci w wieku sześciu lat od samego początku budziło kontrowersje. Od 2009 roku stopniowo Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowywało rodziców i szkoły do przyjęcia dzieci w wieku sześciu lat do rozpoczęcia nauki. W 2015 roku każdy sześciolatek obowiązkowo musiał stawić się pierwszej klasie. Dyrektorzy ustrzyckich szkół przyznają, że znaczna większość rodziców stała się jednak o tzw. odroczenie swoich dzieci i postawienie ich w zerówce. Nie minął jednak rok i w roku szkolnym 2016/2017 obowiązek szkolny mają znowu tylko siedmiolatki, jak to było przed 2009 rokiem.

Zmiany te w wielu miastach Polski powodują lukę w rocznikach. Ustrzyckie szkoły nie widzą jednak trudności związanych ze zmianami w oświacie. Zarówno w ZSP 1, jak ZSP 2 klasy pierwsze zostały utworzone. W ZSP 1 powstały dwie klasy pierwsze, a w ZSP 2 jest ich trzy. Wprawdzie w ustrzyckiej jedynie odnotowano niewielki spadek liczby uczniów w klasach pierwszych, ale jak mówi dyrektor tej szkoły Krystyna Jasińska – dużym problemem jest rosnąca emigracja. Wiele rodzin wyjechało za granicę, a to dodatkowo wspomaga problem małej liczby uczniów w całej szkole.

W ZSP 2 jest trochę łatwiej. Przy tej szkole istnieją

oddziały przedszkolne, co pomaga przewidzieć liczbę uczniów na przyszły rok. Dyrektor ZSP 2 Bogdan Zwarycz, mówi że z zasady całe zespoły zerowe przechodzą do pierwszej klasy. W tym roku zdarzyła się sytuacja, że rodzice jednego z oddziałów zerówek zgodnie zdecydowali, że dzieci jako cała grupa zostaną drugi rok w tym samym oddziale.

Tak dobra sytuacja w oddziałach klas pierwszych w ustrzyckich jest spowodowana dość przewrotnie przez niepewność rodziców. Wielu z nich nieufnie podchodziło do narzuconych wcześniej zmian w oświacie. – Duża ilość rodziców odraczała swoje dzieci. Podejrzewam, że gdyby był obowiązek szkolny dla sześciolatków, to rodzice dalej by odraczali swoje pociechy – mówi Bogdan Zwarycz. – Dzięki temu, w tym momencie nie pojawia się problem pustych klas pierwszych.

Zgodnie z ustawą, od roku szkolnego 2016/2017 obowiązkiem szkolnym objęte są dzieci od 7 roku życia. Dzieci w wieku 6 lat nadal mogą rozpocząć naukę w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Warunkiem jest skorzystanie z wychowania przedszkolnego rok przed rozpoczęciem nauki w klasie pierwszej lub opinia z poradni psychologiczno – pedagogicznej.

mk

Poetycki sukces Anety

Aneta Kuc uczestniczka zajęć w Środowiskowym Domu Samopomocy w Ustrzykach Dolnych została laureatką Konkursu Poetyckiego „Niezależność” za wiersz pt.: „Ja” organizowany przez Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego w Warszawie.

„Jestem zwykły, szary człowiek,
w życiu miewam upadki i wzloty,
więc kiedy nie mam siły podnieść głowy,
wstaję i ruszam szybko do roboty.”



Fot. M.S. Mazurkiewicz

Te cztery wersy to wiersz Anety Kuc z Ustrzyk Dolnych, który znalazł się wśród piętnastu laureatów Konkursu Poetyckiego „Niezależność”. Został on wysoko oceniony przez jury w składzie: Dorota Ryst, Andrzej Zaniewski, Piotr Dumin oraz Jan Rychter. Nagrodę Aneta Kuc odebrała 2 września w siedzibie Fundacji „Batorego”. – Byłam zaskoczona, że akurat mój wiersz został wybrany spośród tylu prac. Spodobał się i bardzo się cieszę, a nagrodę wręczał mi Jan Rychter, od którego dostałem jeszcze jego tomik wierszy – mówiła Aneta Kuc. Dodała, że bierze od kilku lat udział z sukcesami w Konkursie Literackim „Bieszczady między wersami” organizowanym przez Stowarzyszenie „Bieszczadzka przestrzeń Kulturowa” i Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Ustrzykach Dolnych. Po jednym z tych konkursów w nagrodę uczestniczyła w warsztatach poetyckich organizowanych w Kinie „Kokfret” w Zatwamicy. Pogłębiły one jej wiedzę o twórczości literackiej. Aneta Kuc przez jakiś czas współpracowała z Gazetą Bieszczadzką, opracowując dla czytelników Krzyżówki.

Kiedy otrzymaliśmy informację, że Aneta Kuc została laureatką Konkursu Poetyckiego postanowiliśmy ufundować jej w nagrodę wyjazd do stolicy, by mogła osobiście ją odebrać oraz zwiedzić Warszawę. Inne sprawy zostały odłożone, w tym wyjazd na Ukrainę na Spartakiadę. Liczył się tylko Jej sukces – mówił Ryszard Urban dyrektor ŚDS. Wskazywał jednocześnie na rolę, jaką odgrywa placówka nie tylko w rehabilitacji, ale kształtowaniu i ukierunkowaniu własnych zainteresowań podopiecznych. Potrafią oni tworzyć rzeczy piękne w rzeźbie, malarstwie, czy hafciarstwie, osiągać sukcesy w sporcie.

Aneta Kuc występowała w Tamobrzeskim Przeglądzie Twórczości ŚDS-ów Województwa Podkarpackiego, gdzie stawiła swoje pierwsze kroki literackie. – Piszę swoje wiersze dla moich przyjaciół i wszystkich osób bliskich memu sercu. Choć im podarować coś mojego własnego tak ode mnie, a ten wiersz „Ja” dedykowałam mojej przyjaciółce Darii Leśniewskiej z nadmorskiej miejscowości Zwiniarz – mówiła na koniec rozmowy.

Wiersze wszystkich laureatów zostały opublikowane w tomiku „Kubek pełen Smaku 4”. Każdy z laureatów otrzymał też kubek z wydrukowanym własnym wierszem, nazwiskiem autora i logiem konkursu.

Więcej na www.bieszczadzka24.pl

msm



JEDEN ZA WSZYSTKICH
WSZYSTKICY ZA JEDNEGO!

AKADEMIA
PRZYSZŁOŚCI

www.superw.pl

Zostań Wolontariuszem SZLACHETNEJ PACZKI.
Zobacz, ile możesz zyskać na www.superw.pl

BW

Popłynęły bolesne wspomnienia

- Mówi się, że czas leczy rany, jednak są traumy, których upływ czasu wcale nie łagodzi – mówili uczestnicy wieczoru wspomnień osób Wyszędzonych, którzy spotkali się w sali odczytowej ustrzyckiej Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. prof. E. Wanieka w Ustrzykach Dolnych.



Fot. B.W.

Ustrzyckie spotkanie Wyszędzonych w ramach tzw. Akcji H-T z 1951 r. odbyło się 14 września. Poprzednie spotkania odbyły się w Czarnej i Lutowskich, stanowiąc ważne punkty obchodów 65 rocznicy tego bezprecedensowego w historii Polski wydarzenia. Ustrzyckie spotkanie zorganizowane zostało przez Starostwo Powiatu Bieszczadzkiego, a gospodarzem była ustrzycka biblioteka, która przygotowała dla zaproszonych wystawę pt. „Wykorzenieni” (autorstwa Barbary Wójcik, pracownicy biblioteki) oraz prezentację multimedialną „Miasteczko Bełz”.

O okolicznościach towarzyszących wydarzeniu, nazwanym eufemistycznie przez ówczesne władze PRL „akcją wymiany odcinków granicznych”, mówił p.o. dyrektora PiMBP Wojciech Domiszewski, Starosta Powiatu Bieszczadzkiego Marek Andruch, przedstawiciel Burmistrza Ustrzyk Dolnych, kierownik Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Zygmunt Krasowski, który w imieniu Burmistrza przekazał na ręce Starosty okolicznościowe pismo oraz

prezes Związku Wyszędzonych H-T 1951 Wiesław Cybruch. Później popłynęły bolesne wspomnienia Wyszędzonych.

Mówi się, że czas leczy rany, jednak są traumy, których upływ czasu wcale nie łagodzi. Tym bardziej, że dawnym mieszkańcom Grzędy Sokalskiej nigdy nie pozwolono w pełni uporządkować się z doznaną krzywdą. Propaganda PRL z tamtego okresu konsekwentnie zakłamywała rzeczywistość przebieg zdarzeń, później zaś pozwolono, aby Akcją H-T przykrył kurz zbiorowej niepamięci. Nader często w powszechnej świadomości wydarzenie to traktowane jest jako część tzw. Akcji „Wisła”, z którą w istocie nie miało nic wspólnego.

Spotkanie „Pamięć i nadzieja” trwało prawie 3 godziny i nie wyczerpało do końca nie raz bardzo trudnych i złożonych pokładów wspomnień tkwiących w Wyszędzonych. To w zasadzie to pokolenie zbudowało od podstaw zarówno ustrzycką, jak i bieszczadzką rzeczywistość. To właśnie Oni zastępują na szczególne uznanie i upamiętnienie. „Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą” – pisał w wierszu ks. Jan Twardowski. „Śpieszmy się kochać Wyszędzonych tak szybko odchodzą i bierzmy od Nich jak najwięcej, póki są” – zakończył spotkanie Wojciech Domiszewski.

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Kres krwawych walk z OUN-UPA

Marek A. Koprowski

AKCJA
„WISŁA”

KRWAWA WOJNA Z OUN-UPA



Operacja „Wisła” stanowiła ostatni akt dramatu zmagani, które ukraińscy nacjonaliści rozpoczęli w 1943 r., dokonując ludobójstwa Polaków na Wołyniu. Dążyli oni do opanowania części ziem Polski. To samo stanowisko zajmowali ukraińscy komuniści.

OUN-UPA w walce z państwem polskim odniosły szereg sukcesów. Uciekając się do różnych metod, udało się im ograniczyć przesiedlenia ludności ukraińskiej na Ukrainę. Pozostali nadal jednak wspierali działania UPA, która czuła się bezkarna. Dla wszystkich stało się oczywiste, że bez całkowitego przesiedlenia Ukraińców i pozabawienia OUN-UPA zaplecza nie da się ustanowić trwałego pokoju w

południowo-wschodniej Polsce. I właśnie ta operacja przeszła do historii jako powszechnie znana Akcja „Wisła”.

Trzon książki stanowi zbiór analiz prof. dra hab. Władysława Filara, uznanego eksperta ds. stosunków polsko-ukraińskich i autora wielu publikacji z tego zakresu. Część druga zawiera relacje żołnierzy Wojska Polskiego, biorących udział w tamtych wydarzeniach. W części trzeciej czytelnik znajdzie sylwetki niektórych dowódców UPA i działaczy OUN, spalonych polską krwią i walczących o oderwanie od Polski tzw. Zakerzonnia. Dla Ukraińców są to bohaterowie, dla Polaków – niekoniecznie.

Książka zawiera też bogaty zestaw zdjęć archiwalnych, obrazujących działalność OUN-UPA, udostępnionych przez Muzeum Historyczne w Sanoku oraz pochodzących z prywatnych zbiorów prof. Władysława Filara.

Marek Koprowski jest jednym z najciekawszych polskich popularyzatorów historii. Pisarz, dziennikarz, historyk zajmujący się tematyką wschodnią i losami Polaków na Wschodzie. Plonem jego wypraw i poszukiwań jest wiele książek, z czego kilkanaście ukazało się nakładem Wydawnictwa Replika. Za serię Wołyn. Epopeja polskich losów 1939–2013 otrzymał Nagrodę im. Oskara Haleckiego w kategorii „Najlepsza książka popularnonaukowa poświęcona historii Polski w XX wieku”. Jest też laureatem nagrody „Polcul – Jerzy Bonicki Foundation” za działalność na rzecz utrzymania kultury polskiej na Wschodzie.

„Do Rzeczy”/www.libra.pl
Koprowski Marek A. „Akcja Wisła krwawa wojna z OUN-UPA”, Replika, Poznań 2016

Radosław Barłowski

Piosenka przytulna jak koc

Gdy noc wędruje wśród gór,
Jedne, czego mi trzeba,
To, by sukienką chmur
Nie kryła nagości nieba,
By ogień przyjemnie grał,
By ktoś na gitarze zagrał
Piosenkę przytulną, jak koc.
Jedną z tych, dzięki którym
Moje góry noszę w sercu cały rok.

Ta noc będzie szalona,
Bo wale w niej gra natchniony
I Ty będziesz szalona,
Bo ja będę szalony.

Gdy noc wędruje wśród gór,
To pachnie wilgotnym lasem,
Dotyka zaspanych ziół,
Jak ptak odezwi się czasem.
I cała jest piękna jak łza,
Gdy ktoś na gitarze gra
Piosenkę przytulną, jak koc,
Jedną z tych, dzięki którym
Moje góry noszę w sercu cały rok.

Ta noc będzie szalona,
Bo walc w niej gra natchniony,
I Ty będziesz szalona
Bo ja będę szalony!



Fot. I. Wiecześnieńska

Drugie życie siekiery

Do 14 października w salach wystawowych Muzeum Regionalnego w Brzozowie można zwiedzać wystawę „Z siekierą do lasu i nie tylko...”. Jej uroczysty wernisaż odbył się w środę 31 sierpnia.



Fot. M. Podkul

W sali konferencyjnej brzozowskiego ratusza (Rynek 10) spotkali się brzozowianie, leśnicy i ratownicy GOPR. Gości przywitał dyrektor placówki dr Mariusz Kaznowski. Z kolei Edward Marszałek, rzecznik RDLP w Krośnie, zaprezentował gawędę „O siekierach, czekaniach, toporach...”, natomiast Jan Jaroński, członek honorowy GOPR, opowiedział na temat „Siekiera w górach”.

Przedmiotem spotkania była też prezentacja drugiego tomu książki „Wołanie z polonin”, która ukazała

się w 55-lecie Grupy Bieszczadzkiej GOPR nakładem wydawnictwa Ruthenus.

Finałowym punktem było otwarcie wystawy siekier, toporów, ciupag i czekaniów z kolekcji Edwarda Marszałka oraz historycznego sprzętu leśnego ze zbiorów Nadleśnictwa Brzozów, między innymi stare cechniki leśniczego.

- Dla tego cieszę się, że na tej wystawie możemy pokazać różne aspekty związane z siekierami i toporami, przypominając o ich

niezwykle istotnej funkcji sprzed lat - mówił nadleśniczy Andrzej Dąbrowski. - Jednak siekiera, to odwieczne narzędzie ludzkości, jest wciąż niezbędne do pracy przy hodowli lasu.

W trakcie spotkania była też okazja do uzyskania autografów ratowników, współautorów „Wołania z polonin”. Współorganizatorami imprezy byli: Muzeum Regionalne w Brzozowie i Nadleśnictwo Brzozów.

Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Impresje i portrety

Wystawa prac Barbary Geraut-Trzaska z Lutowisk w Kinie Końkret w Zatwarnicy. Do pierwszego października można podziwiać pejzaże, portrety i martwą naturę malarki.



fot. J. Jarecka

Barbara Geraut-Trzaska trafiła w Bieszczady ze Stalowej Woli. Urodziła się w Tamowie i tam przez siedem lat uczęszczała na kółko plastyczne przy Młodzieżowym Domu Kultury. Uczyli ją absolwenci krakowskiej ASP Wojcik i Mierzwa. Później jej losy potoczyły się inaczej. Studiowała ekonomię we Wrocławiu, ale dusza artystki nigdy nie dała zapomnieć o sobie. W czasie studiów zaprzyjaźniła się ze studentami ASP, którzy pomogli rozwinąć jej pasję i uwierzyć, że nawet w dojrzałym wieku można spełniać marzenia.

Basia obecnie prowadzi w Lutowiskach przytulną agroturystykę „Łemkowo”. Jest pełna energii i pozytywnie patrzy na świat, co widać w jej twórczości. W wolnych chwilach nie tylko maluje, również pisze. Początkowo była to twórczość „do szuflady”, ale obrazy i teksty budziły coraz większe uznanie. W 2003 roku oleje na płótnie i akwarele zostały zaprezentowane na wystawie w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Stalowej Woli.

Dom Basi to małe muzeum malarstwa. Kolekcjonuje obrazy, a przede wszystkim wspiera zdolnych artystów. Otwierając drzwi z namalowaną łąką pełną maków ukazuje nam się świat pełen nasyconych barw i fantazji. Twórczość ją uspokaja, wycisza, pozwala zapisać emocję, chwilę, a przede wszystkim rozwija.

W czwartek 29 września na zakończenie wystawy w Kinie Końkret w Zatwarnicy o 18:00 odbędzie się spotkanie z Barbarą Geraut-Trzaską.

Plon niesiemy, plon w gospodarza dom...

Gospodarzami ustrzyckich Gminnych Dożynek 2016 byli rolnicy sołectwa Ustjanowa Dolna. Były piękne wieńce dożynkowe, msza dziękczynna, występy zespołów ludowych i podziękowania dla rolników za ich trud i codzienną pracę.



Fot. M.S. Mazurkiewicz

Dożynki w Ustjanowej Dolnej rozpoczęły się tradycyjnie mszą świętą dziękczynną za tegoroczne plony, którą odprawił Miroslaw Głaz proboszcz parafii p.w. Najświętszej Marii Panny w Ustjanowej. Po mszy Renata Szura i Krzysztof Kowalczuk Starostowie Dożynek przekazali na ręce Bartosza Romowicza burmistrza Ustrzyk Dolnych bochen chleba. Jak nakazuje dożynkowa tradycja, został on wypieczony z tegorocznych zbiorów i symbolizuje ciężką pracę i trud ustrzyckich rolników. - Podzielmy tym chlebem wszystkich naszych gości, a chcielibyśmy, aby tego chleba do podziału nigdy nie zabrakło, zarówno nam rolnikom, gospodarzom gminy i jej mieszkańcom. Proszę przyjąć ten chleb zgodnie ze staropolskim zwyczajem: „Szczęść Boże” - mówili starostowie dożynek. - Bardzo dziękuję za ten bochen chleba, symbol rolniczej pracy i obiecuję, że będziemy go dzielić tak, aby nikomu go nie zabrakło - mówił zwracając się do zgromadzonych Gospodarz Dożynek Bartosz Romowicz i ze Starostami Dożynek podzielił chleb wśród zebranych.

cieszy, bo jest dowodem dużego zaufania, jakim cieszymy się wśród rolników – powiedział nam Mariusz Niżnik prezes Zarządu BBS.

Przekazano dożynkowe wieńce

Tradycyjnym zwyczajem przedstawiciele sołectw przekazali wykonane przez siebie dożynkowe wieńce firmom i instytucjom z którymi współpracują. Wieńiec od rolników z Ustjanowej Dolnej otrzymał Burmistrz Ustrzyk Dolnych, a wieńiec od sołectwa Brelików - Leszczowate wręczono Markowi Andruchowi staroście bieszczadzkiemu. Wieńce od Równi i Wojtkowej otrzymali komendanci Placówek Straży Granicznej w Krościenku i Wojtkowej, a komendant Piotr Mazur z Komendy Powiatowej Policji odebrał wieńiec od rolników ze Stańkowej. Wieńce otrzymali również goście rolników z miast partnerskich z Giraltovc i Wojnicza, a także Marijke Van Den Bout Honorowa Obywatelka Ustrzyk Dolnych. Wieńce otrzymali też: Katarzyna Sekuła zastępca burmistrza, przewodniczący Rady Miejskiej Bogdan Ferenc, Wojciech Szott dyrektor UDK, Antoni Kubacki prezes Hotelu Arłamów, Marian Stebnicki prezes MPCK, Maciej Szpiech z Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne, Stanisław Leszega z DPS Moczary, Mariusz Niżnik prezes BBS, a także Ewa Kaczmarska-Elmerych skarbnik miasta, Janina Sokółowska sekretarz i Anna Puszczalowska-Mikołajek szefowa inwestycji miejskich. Wszyscy obdarowani zapewniali, że wieńce ustawione zostaną na honorowych miejscach w instytucjach i placówkach.



Fot. A. Górski



Fot. M.S. Mazurkiewicz

Najlepsze jadło z KGW Jureczkowa

Podczas dożynek, tradycyjny poczęstunek zapewniły Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Ustrzyki Dolne. – Ta zupa leśna z Wojtkowej to sam cymes, jeszcze takiej nie jadłem. Mam tylko jedno „ale” - gospodynie nie chcą zdradzić przepisu – żartował jeden z dożynkowych gości. Gospodynie serwowały też paszety i sery kozie, salatkę owocową i warzywną, gulasze i zupy, a były też i pieczone pierogi z kapustą i gołąbki bez liści. Tego wszystkiego musiało spróbować dożynkowa komisja konkursowa czyli: Katarzyna Sekuła zastępca burmistrza, Bogdan Ferenc przewodniczący Rady Miejskiej, Joanna Szczepaniak kierownik z Urzędu Miejskiego i Ryszard Lawrenc sołtys Ustjanowej Dolnej. Najwyżej oceniono wyroby i jadło KGW z Jureczkowej, przed kołami z Ropienki, Łobozewa i Wojtkówki. Zwycięzcy otrzymali w nagrodę kuchenkę mikrofalową, a pozostałe koła wyposażenia do świetlicowych kuchni. Wszyscy otrzymali też książki kucharskie.

Wyróżniono rolników i firmy

Najlepszych rolników i osoby zaangażowane w sprawy rolnictwa z gminy Ustrzyki Dolne Podkarpacka Izba Rolnicza wyróżniła Odznakami św. Izydora Oracza, które otrzymali: Renata Wolańska i Jan Jeziorski z Ropienki, Danuta Wawryszczuk z Jałowego, Piotr Mazur sołtys z Jureczkowej, Jacek Rebidas z Hoszowczyka, Józef Goździewski z Łodyny, Stanisław Semczak z Równi, Józef Tomków z Hoszowa, Tadeusz Wałag z Równi i Lubomir Witkoś z Dźwinlaczka. Wyróżniono też Bieszczadzki Bank Spółdzielczy i Komisję d/s Wsi Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych. – Nasz Bank Spółdzielczy, funkcjonując na rynkach lokalnym, ma najlepsze rozeznanie w możliwościach finansowych bieszczadzkich rolników. Jesteśmy zawsze blisko ich problemów, znamy je i rozumiemy. Otrzymałe dzisiaj wyróżnienie bardzo



Fot. M.S. Mazurkiewicz

Na scenie wystąpiły zespoły ludowe z Tyrawy Wołoskiej, Domu Pomocy Społecznej w Moczarach, „Ropieńczanie” z Ropienki, „Bieszczadzka Rodzinka” z Jankowic, duet Asia i Eliza Kozłowskie i „Oratyk” z Hoszowczyka, „Bieszczadzki Dom” z Bandrowa Narodowego, „Wiarczanki” z Wojtkówki i „Echo Ustrzyk”. Dożynki zakończyła zabawa taneczna z zespołem „ALLTRACKS”.

Nie jest to jednak koniec pracy w polu, jeszcze wykopki, podorywki i sianie ozimych. Za ten chleb z tegorocznych zbiorów, trzeba rolnikom bardzo dziękować, tak po polsku czapka do ziemi...

Galeria zdjęć na www.bieszczadzka24.pl

msm

Organizacja tegorocznych dożynek zyskała duże uznanie społeczności ustrzyckiej, dlatego też Burmistrz Miasta i przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych podczas XXIV Sesji Rady Miejskiej podziękowali sołectwu Ustjanowa Dolna za wzorowe – jak wszyscy podkreślali zorganizowanie Dożynek Gminnych 2016. Adres z podziękowaniem dla całej wsi odebrał Ryszard Lawrenc sołtys.

„Sołtys roku 2016” pochodzi z Jureczkowej

Podczas dorocznej imprezy „Dni Otwartych Drzwi” połączonych z „Regionalną Wystawą Zwierząt” w Podkarpackim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Boguchwale podsumowano głosowanie na najlepszego sołtysa w plebiscycie „Nowin”. Sołtysiem Roku 2016 został Piotr Mazur sołtys z Jureczkowej w gminie Ustrzyki Dolne.

Gazeta Bieszczadzka: - Kim jest „Sołtys roku 2016” Województwa Podkarpackiego?

Piotr Mazur: - Od urodzenia mieszkam w Jureczkowej, mam żonę Katarzynę i córkę Monikę. Żona też pochodzi z Jureczkowej. Jestem listonoszem i noszę tylko, dobre wiadomości do mieszkańców swojej wsi, Wojtkówki, Wojtkowej, Nowosielec, Trzcianca i Grąziowej. Praca pozwala na poznanie ludzkich problemów i rozmowy z nimi, a oni czasami potrzebują komuś się wygadać. To jestem.

G.B.: - Jak długo jest pan sołtysiem Jureczkowej?

P.M.: - Wszystko zaczęło się od zebrań wiejskich we wsi i wsluchiwanie się w problemy mieszkańców. Często słyszałem „nie da się”, „nie ma pieniędzy” i to mnie drażniło. We wsi powódz niszczyła drogę, nie ma jak dojechać do pól, a na to nie ma pieniędzy, zastanawiało mnie: nie ma kasy czy komuś się nie chce? W lutym 2010 r. na zebraniu wiejskim postanowiliśmy: zostaną sołtysiem. Ludzie mnie poparli, choć nie wszyscy, bo wygrałem tylko pięcioma głosami. Wzięliśmy się do roboty. Chodziłem do Urzędu Miejskiego, tłumaczyłem i prosiłem. Pomogli. Te roboty najważniejsze: modernizacja drogi głównej i dróg dojazdowych do pól, modernizacja świetlicy wiejskiej, kontynuacja wykonania oświetlenia wsi Jureczkowa udało się zrobić, a kosztowało to blisko 320 tys. zł. Pieniądze pochodziły z budżetu gminy i z dotacji na likwidację szkód powodziowych.

G.B.: - 320 tys. to duże pieniądze dla jednej wsi.

P.M.: - Ja patrzę na ten problem inaczej. Powódz niszczyła dużo, odbudować trzeba, bo trzeba dojechać do pól, a tam zostaje więcej niż wartość usuwania tych szkód. Uczestniczy w comiesięcznych spotkaniach sołtysów wsi organizowane przez Burmistrza Ustrzyk Dolnych gdzie omawianych jest wiele spraw dotyczących wsi i rolnictwa. Nie zawsze takie



Fot. M.S. Mazurkiewicz

spotkania są ugrzecznione. Problemy trzeba rozwiązywać, a w naszej gminie jest wielu sprawnie działających sołtysów, którzy nie boją się wprowadzać nowoczesnych rozwiązań i technologii. To są nasze środowiska i dla nich trzeba czasami bardzo wiele poświęcić i pracy i czasu.

G.B.: - Porozmawiamy o integracji mieszkańców wsi, nie tak dawno organizowaliście pierwsze „Święto Kwiatów”. Czy robicie coś innego dla mieszkańców?

P.M.: - Nie zaczynaliśmy od tego święta. Wcześniej organizowaliśmy zabawy choinkowe dla dzieci, turnieje sportowe piłki nożnej i tenisa stołowego, a także imprezy związane z Dniem Dziecka, Dniem Kobiet. Prowadzimy szereg cyklicznych imprez w ciągu roku, które obejmują swoim zasięgiem blisko połowę mieszkańców sołectwa w tym: dzieci, młodzież i osoby dorosłe. To Święto Kwiatów, to był finał projektu, jaki zrealizowaliśmy w ramach dziesiątej edycji programu „Działaj Lokalnie” prowadzonej przez Fundację Bieszczadzką we współpracy z Polsko-Amerykańską Fundacją Wolności, realizowanego przez Akademię

Rozwoju Filantropii w Polsce. Nadaliśmy mu tytuł: „U źródeł Wiary – być bliżej siebie”. Z programu otrzymaliśmy dotację, dzięki której wybudowaliśmy przy świetlicy dużą wiatę wraz z miejscem na ognisko i teraz mamy duży kompleks z boiskiem i świetlicą i możemy organizować imprezy i zimą i latem. Już niedługo, bo jeszcze we wrześniu zapraszamy na pierwszy Międzysołecki Turniej Piłki Nożnej.

G.B.: - Jak to wygląda dzielenie funduszu sołeckiego w Jureczkowej?

P.M.: - Wielkość tego funduszu wynika z ilości mieszkańców wsi. W Jureczkowej podzielił się ponad 15 tys. zł. Aby nie wchodzić w szczegóły ile i na co, powiem tak: oczekiem w głowie mieszkańców wsi jest modernizacja świetlicy wiejskiej. Cała kwota będzie przeznaczona na ten cel. Podczas tegorocznych dożynek nasze mieszkanki wspólnie z KGW przygotowały tak smaczne dania, że te wygrały w konkursie kulinarnym. Wiosnę otrzymała mikrofalówkę, a to też wspomaga modernizację świetlicy.

G.B.: - Sołectwo to nie tylko świetlica i jej otoczenie, jakie ma Pan plany?

P.M.: - Przyjeżdża do nas coraz więcej turystów, bo Bieszczady, bo zdrowe wiejskie jedzenie i trzeba to wykorzystać pokazując ciekawe miejsca w sołectwie. Do tego trzeba drogi np. do dojazdu do źródeł rzeki Wiar czy drogę dojazdową do parku podworskiego. Mamy też zamiar pokusić się o wytyczenie ścieżek dydaktyczno-krajobrazowych w sołectwie. Skorzystają nie tylko turyści, ale i nasze dzieci. O świetlicy już mówiłem, ale najważniejszą rzeczą pozostaje odwieczny problem wsi, jakim są drogi i te przez wieś i te dojazdowe do pól, a o nie trzeba szczególnie dbać.

G.B.: - Ktoś powiedział „sołtys na zagrodzie, równy wojewodzie” trudno jest być wojewodą w sołectwie?

P.M.: - Zdaję sobie dobrze sprawę, że sołtys jest inicjatorem wielu działań, prac społecznych na rzecz mieszkańców i przez mieszkańców sołectwa. Jak mówiłem wcześniej wielu z nas sołtysów w naszej gminie ma duże doświadczenie w swojej pracy nie boimy się nowych wyzwań czy rozwiązań. Niejednokrotnie mobilizujemy mieszkańców sołectwa do porządkowania i utrzymania czystości na terenie sołectwa czy do upiększania swoich posesji i otoczenia, renowacji urządzeń sportowych i rekreacyjnych będących w dyspozycji sołectwa. Często pieniądze, które moglibyśmy wydać na te prace możemy przeznaczyć na droższe cele, na zasadzie: grosz do grosza... Czy trudno być sołtysiem? Nie wiem w konkursie poparło mnie bardzo dużo ludzi, a że sołtys działa z ludźmi i przy pomocy ludzi, to sołtys musi wiedzieć, co i jak zorganizować i w które drzwi zapukać jak zajdzie taka potrzeba, bo oni po to mnie wybrali...

G.B.: - Dziękujemy za rozmowę. Rozmawiał Marian S. Mazurkiewicz

Do corocznego konkursu dziennika „Nowiny” zgłoszono 28 kandydatów z Województwa Podkarpackiego. Na Piotra Mazura z Jureczkowej zgłoszono blisko 10 tys. czytelników. Drugi był Krzysztof Dąbek z Wólki Grodzkiej, który zajął II miejsce i zwycięstwo w kategorii „Zaangażowanie w działania na rzecz sołectwa” otrzymał ich blisko połowę mniej.

Niedoceniany fundusz sołecki

Mieszkańcy sołectw gminy Ustrzyki Dolne do 30 września muszą podjąć decyzję, na co przeznaczyć środki przypadające sołectwu w ramach funduszu sołeckiego na 2017 r. Łącznie do ustrzyckich sołectw trafi blisko 431 tys. zł

Jeszcze tylko kilka sołectw w gminie Ustrzyki Dolne nie dokonało podziału środków funduszu sołeckiego. W zebraniach wiejskich uczestniczy Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych, który informuje zainteresowanych o wysokości i zasadach składania wniosków o przyznanie środków z funduszu sołeckiego, a także o bieżących sprawach gminy. Wniosek musi być przyjęty uchwałą zebrania wiejskiego, która zawiera zadania przewidziane do realizacji w ramach funduszu sołeckiego w 2017 r. wraz z oszacowaniem kosztów i uzasadnieniem. Opisywane zadania powinny być zrealizowane w ciągu roku budżetowego. Środki funduszu mogą zostać przeznaczone na realizację zgłoszonych zadań, które są zadaniami własnymi gminy, służą poprawie warunków życia mieszkańców i są zgodne ze strategią rozwoju gminy.

Zgodnie z obowiązującymi statutami wniosek w sprawie podziału funduszu może składać sołtys, rada sołecka lub grupa 15 mieszkańców sołectwa. Wniosek musi uzyskać akceptację zebrania wiejskiego. Podczas zebrań wiejskich, omawianych jest też wiele tematów dotyczących problemów mieszkańców czy całego sołectwa.

Zebrań wiejskich w Dźwiniaczu Dolnym, wpiśnięto się również w ten scenariusz. Najpoważniejszym problemem wsi jest odbudowa świetlicy wiejskiej, która sponęła w styczniu tego roku. Burmistrz informował o tym, że gmina zleciła już opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej na budowę świetlicy. Dodał, że przygotowywany jest projekt oświetlenia wsi w 2017 r. i przypomniał o głosowaniu w ramach wiejskiej części Budżetu Obywatelskiego. Uczestnicy zebrań uznali, że środki z funduszu sołeckiego przeznaczone zostaną na budowę wiaty i zakup namiotu wraz z stołami i ławami, przy których będą organizowane imprezy wiejskie do czasu odbudowy świetlicy. Za pozostałą kwotę zorganizowane będzie święto wsi i prowadzone będą prace gospodarcze. Łącznie podzielono 13,6 tys. zł.

Inaczej dokonano podziału funduszu sołeckiego w Jureczkowej. Jak informował sołtys Piotr Mazur całość funduszu w wysokości 15,7 tys. zł przeznaczone na modernizację świetlicy wiejskiej i elementów jej otoczenia.

Mieszkańcy mają swoje zdanie.

W Brzegach Dolnych sołtys proponował, aby kwotę 18,3 tys. zł przeznaczyć w całości na modernizację kuchni w świetlicy wiejskiej. - Ze środków zewnętrznych wybudowaliśmy nasz park przy świetlicy, nie ma jednak ogrodzenia terenu. Proponujemy przeznaczyć te środki na ogrodzenie. Natomiast na wyposażenie kuchni będziemy składać wnioski o dotacje z różnych funduszy i

wierzę, że się uda. W ten sposób w przyszłym roku będziemy mieli dwie rzeczy i ogrodzenie i wyremontowaną kuchnię – argumentowała przedstawicielka części grupy nieformalnej „Pozytywnie zakreśleni mieszkańcy Brzegów Dolnych”. Zebrani podzielili jej stanowisko i zagłosowali za budową ogrodzenia. Podobny przebieg miało zebranie w Hoszowie. Marek Dźwisz sołtys wsi wraz z Radą Sołecką wnioskowali, aby za kwotę 15,4 zł zakończyć budowę oświetlenia wsi i organizację imprez dla dzieci i mieszkańców. Uzasadniali, że do zakończenia budowy pozostało tylko kilka lamp. Zebrani nie podzielili tego wniosku i podjęli decyzję, że wybudowana ze środków funduszu sołeckiego będzie jedna lampa, a pozostałą część przeznaczyci na budowę wiaty na zaplecze szkoły i imprezy kulturalne. Mieszkańcom przypominano też, że w Budżecie Obywatelskim powinni głosować własny projekt.

- Zebrania wiejskie to doskonałe miejsce, aby spotkać się z mieszkańcami i usłyszeć o ich problemach. Staram się uczestniczyć we wszystkich zebraniach. W zeszłym roku uczestniczyłem w ponad 40 zebraniach, co średnio praktycznie daje jedno na tydzień przez cały rok. Zebrania wiejskie to również okazja do przedstawienia tego, co udało się zrobić od poprzedniego roku, ale również do przedyskutowania inwestycji na przyszłość. Są sołectwa, gdzie zebrania trwają krótko i wszyscy zgodni są np. w zakresie podziału środków funduszu sołeckiego, ale są również takie, gdzie dyskusje trwają prawie 3 godziny. To dobrze, że mieszkańcy wsi przychodzą na zebrania i wyrażają swoją opinię, przedstawiają swoje problemy. Zachęcam wszystkich do udziału w zebraniach, bo czasami frekwencja pozostawia wiele do życzenia – apelował Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Fundusz sołecki, to pieniądze, które mają służyć poprawie warunków życia mieszkańców gminy. Jest wyodrębniany w budżecie gminy i przez cały czas pozostaje jego częścią. O przeznaczeniu funduszu sołeckiego decydują bezpośrednio mieszkańcy sołectw na zebraniach wiejskich. Komentarza wymagają jednak frekwencja mieszkańców w zebraniach podczas, których dzielone są pieniądze wsi i dla wsi. W zebraniu w Dźwiniaczu na 217 mieszkańców uczestniczyło tylko 23, w Brzegach Dolnych 28 mieszkańców, a w

Środki funduszu sołeckiego można przeznaczyć na realizację zadań własnych gminy, które będą służyły poprawie życia mieszkańców danego sołectwa, a także usuwania skutków klęsk żywiołowych, np.: zakupy materiałów do wykonywania prac remontowych w obiektach stanowiących mienie komunalne gminy, budowa i remont wiat przystankowych, organizacja miejsc spotkań, budowa lub zakup ławeczek, położenie kostki brukowej w miejscach ważnych dla społeczności lokalnej, budowa ogrodzeń nasadzenie roślin, naprawa chodników.

Hoszowie termin zebrania został opóźniony, ze względu na brak quorum. - Przryk jest to, że w poszczególnych wsiach o sprawach ważnych decyduje często kilka procent jej mieszkańców. Zapisy w nowych statutach wsi, jakie są w chwili obecnej konsultowane, wymagają udziału piątej części mieszkańców. W przypadku niskiej frekwencji termin będzie musiał być przesunięty o 7 dni. Myślę jednak, że nie chodzi o zapisy, a o to byśmy wszyscy, nie tylko sołtys czy rada sołecka, spróbowali wnieść coś nowego do życia i tradycji wsi. Uczestnicząc w zebraniu łatwiej jest proponować i przeformułować konkretne rozwiązania, a nie uzasadniać swe racje poza zebraniem, to pomaga rozwojowi wsi, a problemów jest dużo – mówił Marek Dźwisz radny miejski i jednocześnie sołtys Hoszowa.

msm

PRZYJAZNA ŚWIETLICA

OGNISSKO PRACY POZASZKOLNEJ

W USTRZYKACH DOLNYCH

ZAPRASZA DZIECI I MŁODZIEŻ

DO ŚWIETLIC W GODZINACH OD 15.30-18.00

ŚWIETLICA ZAPENIA: ATRAKCYJNE ZAJĘCIA,

MILIO SPĘDZONY CZAS WOLNY,

ZABAWY I GRY DYDAKTYCZNE, POMOĆ DYDAKTYCZNA.

Lokalizacja:

Bieszczadzkie Centrum Charytatywne

GARITAS w Ustrzykach Dolnych

ul. Wincentego Pola

Historia na torach (III)

Linie komunikacyjne to główny nerw każdego państwa. Do największych osiągnięć inżynierskich zaliczamy drogi rzymskie, z których wiele przetrwało do dzisiaj. Tak jak w starożytnym Rzymie pozwalały i pozwalają na szybkie przemieszczanie się posłańców, żołnierzy i kupców. Wszystkie drogi prowadziły do stolicy imperium, stąd powiedzenie „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”. W czasach współczesnych także, tam gdzie system drogowy jest rozbudowany, lokowane są najważniejsze dla kraju zakłady przemysłowe. W wyniku rozbiorów Polski Galicja dostała się pod panowanie Austrii. Włączono ją do ziem cesarstwa pod nazwą „Księstwa Galicji i Lodomerii”. Utrzymanie tej prowincji stało się dla Wiednia ważne zarówno ze względów politycznych jak i militarnych. Rozległa monarchia Austro-Węgierska ze stolicami w Wiedniu i Budapeszcie do sprawnego zarządzania, obrony jak i rozwoju wymagała dobrej sieci komunikacyjnej, w tym także sieci kolejowej.

Kolej jest dziś u nas przedmiotem nieustannych, w dużej mierze służnych, narzekania. Aż trudno uwierzyć, że kiedyś był to symbol nowoczesności i dumy. Warto jednak przyjrzeć się temu, jak na obecny kształt naszych kolei bezpośredni wpływ – dobry i zły – miała historia tego środka lokomocji.

Gros sieci kolejowej na dzisiejszych ziemiach polskich zbudowano w czasach, gdy należały one do innych państw. Wiadomo o tym powszechnie – ale nie zawsze zdajemy sobie sprawę ze skutków tego oraz z ich trwałości. Jeśli ktoś chce naocznie przekonać się o wpływie historii na kształt sieci, niech przy okazji podróży pociągiem poszuka naklejonych na korytarzach niektórych wagonów mapek sieci lub przejrzy mapy połączeń kolejowych. Mimo upływu lat łatwo dostrzec zaborowe granice. W Galicji pierwszym szlakiem kolejowym była oddana do użytku w 1862 roku linia łącząca prowincjonalne stolicy czyli Kraków z Lwowem. Kolejnym ważnym etapem było ukończenie w 1884 roku Galicyjskiej Kolei Transwersalnej (niem. Galizische Transversalbahn) jako alternatywa dla linii prowadzącej z Krakowa przez Tarnów w kierunku Lwowa. Dla Bieszczadów ważny jest jeden z jej odcinków, między Przemysłem a Łupkowem, znany jako Węgiersko-Galicyjska Kolej Żelazna, oddany do użytku w 1872 roku.

Warto pamiętać, że I wojna światowa dała się we znaki terenom późniejszej II Rzeczypospolitej. Kraj zagarnięty przez trzech zaborców był areną krwawych walk. Linia frontu wielokrotnie ulegała zmianom. Powojenny bilans infrastruktury kolejowej to zniszczenie ponad 40 proc. mostów, 63 proc. drożdów, 50 proc. parowozowni i warsztatów kolejowych. W spadku po zaborcach Polska uzyskała trzy różne systemy kolejowe: austriacko-węgierski, niemiecki i rosyjski. Jednym z problemów było chociażby dostosowanie szerokiego rozstawu torów rosyjskich do standardów europejskich, czy też lewostronny ruch praktykowany przez Austriaków.

Kolej stała się nieodłączną częścią na nowo odrodzonego państwa. Była monopolistą, na jednej linii jeździł jeden przewoźnik. Były oddzielne kolejowe stowarzyszenia własności prywatnych towarzystw akcyjnych ale skarb państwa posiadał w nich pakiety akcji lub sprawował komisaryczny zarząd za pośrednictwem PKP. Ten model zakładał organizacyjną jedność wszystkiego, co z koleją się wiązało: infrastruktury, taboru, jego utrzymania, remontów, a nawet częściowo budowy, prowadzenia ruchu, przewozów pasażerskich i towarowych, zasilania – w paliwo lub prąd itd. itp. Gdy mówimy „PKP” to mamy na myśli 90 lat temu powstałe Polskie Koleje Państwowe jako jednolitą, państwową służbę publiczną – stąd mundury czy orzekki na czapkach, guzikach i budkach parowozów. Poza odpowiednią instytucjonalizacją istotnym elementem była również kultura zbudowana wokół grupy zawodowej polskich kolejarzy. Wielu kolejarzy do dziś nie idzie do pracy, tylko na służbę. W okresie międzywojennym był to zawód w większości przypadków przekazywany z ojca na syna. Praca przy pociągach cieszyła się dużym

prestżem i całkiem przyzwoitymi zarobkami. Dla przykładu w 1936 roku przy średnich zarobkach nauczyciela i urzędnika – ok. 200 zł, maszynista parowozu mógł zarobić nawet 600 zł. Dla porównania siły nabywczej kilka cen z tamtych lat: cukier 1 kg 1 zł, masło 1 kg 3,54 zł. Okres II Rzeczypospolitej w kolejnictwie kojarzy się, i słusznie, z budową magistrali węglowej Śląsk-Gdynia, powstała w tempie niewyobrażalnym już nie dla dzisiejszej budowy nowych linii, ale nawet dla remontów. Warto jednak zauważyć, że w tym samym czasie, mimo ogromnych problemów gospodarczych, powstały trasy tak dziś oczywiste, jak Warszawa-Poznań i Warszawa-Kraków, po budowaniu Centralnej Magistrali Kolejowej zwana dziś często „starą”. Obie te linie nie są aż takie stare – powstały dopiero w latach dwudziestych-trzydziestych XX w. Granice zaborowe były na tyle trwałe w komunikacji, że wcześniej do Poznania trzeba było jeździć przez Łódź i Kalisz albo nawet przez Toruń, a do Krakowa – Koleją Warszawsko-Wiedeńską, przez Piotrków i Częstochowę. Te nowe-stare linie, częściowo zbudowane od nowa, częściowo powstałe przez przebudowę istniejących, mają po 300 km. Naszym przodkom nie brakowało, na nasze szczęście, godnego pozazdrośczenia rozmachu. Paradoksalnie też największy rozkwit Polskich Kolei Państwowych następuje po wybuchu Wielkiego Kryzysu. Trudności gospodarcze podziały mobilizująco. Za najlepszy sposób na przetrwanie ciężkich czasów uznano inwestycje w nowe technologie, zwiększenie szybkości pociągów i zadbanie o komfort podróżnych. Co dziś niewyobrażalne, to ostatnie przychodziło niezwykle łatwo. Wagon osobowy produkowane przez firmę Hipolita Cegielskiego w Poznaniu miały szczerne okna, dobre oświetlenie elektryczne, izolację akustyczną, a oparcia kanap łatwo rozkładały się do spania. Z kolei warszawskie zakłady Lilipopa zaczęły produkować wagony specjalne, m.in. kąpielowe, w których podróżny mógł się odświeżyć, oraz efektownie wykończone wagony dancin-bar, przystosowane do organizacji imprez tanecznych. Oprócz zakupu luksusowych składów pospiesznych PKP zainwestowały też w pociągi dla turystów. Kiedy powiem, że popularny pociąg turystyczny był zradiofonizowany, miał wagon-bufet z miejscem do tańca, później wprowadzono nawet stoliki do gry i jeszcze starano się, aby ceny biletów nie okazały się zbyt wysokie dla niezamożnych obywateli, to nie są to mity, tylko fakty. Na fotosach z 1938 r. w wagonie restauracyjnym można podziwiać siedzenia obite skórą, stoliki nakryte białym obrusem, wazoniki ze świeżymi kwiatami. W wydawnictwach reklamowych podkreślano, że posiłki seryjne – w ten sposób nazywano śniadanie, obiad, podwieczorek i kolację – mają ceny nie wyższe niż w przyzwoitej restauracji. Poza obiadem trzydaniowym można było zamówić droższy – sześciodanowy. Oferta na lato 1938 r. była następująca: śniadanie kosztowało 1,75 zł, mały obiad i kolacja – 3,25 zł, duży obiad – 6,50 zł. Dlatego składy te cieszyły się wielką popularnością.

Ale strzałem w dziesiątkę okazały się „pociągi w nieznanie”. „Na peronie stał skład i dwa parowozy. Trudno było odgadnąć pasażerom, w którym kierunku pojedą – i ta właśnie niewiadoma przyciągała duże rzesze turystów. Były i specjalne pociągi np. narciarski w sezonie zimowym, który zatrzymywał się w wybranych miejscowościach – Zakopane, Krynica, Jaremcze. Postój trwał kilkanaście godzin, kiedy to podróżni mieli czas na odwiedzenie stoków. Po skorzystaniu z tej zimowej rozrywki narciarze udawali się z powrotem do swoich wagonów, a skład wyruszał w podróż do kolejnej miejscowości. Na wzór pociągu narciarskiego uruchomiono później

leczli się m.in.: Julian Tuwim, Komel Makuszyński czy Zofia Nałkowska. Przyjeżdżali tam również sportowcy i aktorzy, a także znani politycy: Ignacy Daszyński, Stanisław Wojciechowski czy Wincenty Witos. Dużą popularnością wśród górskich kurortów cieszyły się również: Jaremcze, Mikuliczyn, Worochta. Te miejscowości położone w dolinie Prutu miały dobrą komunikację z resztą kraju dzięki połączeniom kolejowym z Lwowem oraz Stanisławowem. Na Huculszczyźnie, podobnie jak w Tatrach, wypoczywano w zimie i w lecie. Szczególnie bliska narciarzom w sezonie zimowym była Worochta, gdzie zatrzymywały się słynne pociągi narciarskie, a latem uprawiano turystykę

maszyn w Polsce. W okresie międzywojennym zakład wyprodukował 8500 wagonów kolejowych w tym: osobowe, pocztowe, towarowe oraz cysterny do przewozu ropy, benzyny, gazu, spirytusu i kwasów. Dodajmy do tego 200 wagonów tramwajowych oraz 500 wagonów kolejowych poddanych remontom. Jako znak jakości, zaufania i prestiżu firmy niech świadczy fakt, iż w czerwcu 1914 roku, ciała ofiar zamachu w Sarajewie, następcy tronu Austro-Węgier arcyksięcia Ferdynanda i jego małżonki Zofii, przewożone były do Wiednia wagonem-łódką firmy „L. Zieleniewski”

Podróż lutorpedą z Krakowa do Zakopanego trwała 138 minut i ten ustanowiony w roku 1936 rekord nie został do dzisiaj pobity. Obecnie najszybszy pociąg jeździ na tej trasie 207 minut. Aby jeszcze bardziej wygodzić klientom PKP zadbały o skorelowanie odjazdów lutorpedy z przylatami samolotów LOT z Warszawy. Dzięki temu mieszkańiec stolicy docierał do Zakopanego w ciągu czterech i pół godziny.

Po naszej linii kolejowej też takie lutorpedy jeździły. Na lwowskiej stacji był ich 5 produkcji zakładów Hipolita Cegielskiego i były to jedne z najmocniejszych maszyn wyposażone w 2 silniki diesla Saurer o mocy 150 KM każdy /jeden z przodu, drugi z tyłu/. Kursowały na trasach Lwów – Borysław, Lwów – Kołomyja, Lwów – Zaleszczyki i na naszej linii kolejowej Lwów – Nowy Sącz – Krynica – Zakopane. Odjazd ze stacji Lwów 7:18 i kolejne stacje – Sambor 8:35, Chyrow 9:32, Nowy Zagór 10:52, Stróż 13:42, Krynica 16:13, Nowy Sącz 14:51, Zakopane 18:32.

Podróż lutorpedą z Krakowa do Zakopanego trwała 138 minut i ten ustanowiony w roku 1936 rekord nie został do dzisiaj pobity. Obecnie najszybszy pociąg jeździ na tej trasie 207 minut. Aby jeszcze bardziej wygodzić klientom PKP zadbały o skorelowanie odjazdów lutorpedy z przylatami samolotów LOT z Warszawy. Dzięki temu mieszkańiec stolicy docierał do Zakopanego w ciągu czterech i pół godziny.

Podróż lutorpedą z Krakowa do Zakopanego trwała 138 minut i ten ustanowiony w roku 1936 rekord nie został do dzisiaj pobity. Obecnie najszybszy pociąg jeździ na tej trasie 207 minut. Aby jeszcze bardziej wygodzić klientom PKP zadbały o skorelowanie odjazdów lutorpedy z przylatami samolotów LOT z Warszawy. Dzięki temu mieszkańiec stolicy docierał do Zakopanego w ciągu czterech i pół godziny.

Podróż lutorpedą z Krakowa do Zakopanego trwała 138 minut i ten ustanowiony w roku 1936 rekord nie został do dzisiaj pobity. Obecnie najszybszy pociąg jeździ na tej trasie 207 minut. Aby jeszcze bardziej wygodzić klientom PKP zadbały o skorelowanie odjazdów lutorpedy z przylatami samolotów LOT z Warszawy. Dzięki temu mieszkańiec stolicy docierał do Zakopanego w ciągu czterech i pół godziny.

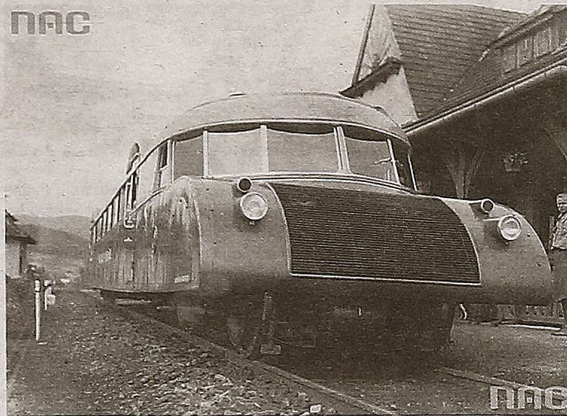
Podróż lutorpedą z Krakowa do Zakopanego trwała 138 minut i ten ustanowiony w roku 1936 rekord nie został do dzisiaj pobity. Obecnie najszybszy pociąg jeździ na tej trasie 207 minut. Aby jeszcze bardziej wygodzić klientom PKP zadbały o skorelowanie odjazdów lutorpedy z przylatami samolotów LOT z Warszawy. Dzięki temu mieszkańiec stolicy docierał do Zakopanego w ciągu czterech i pół godziny.

Podróż lutorpedą z Krakowa do Zakopanego trwała 138 minut i ten ustanowiony w roku 1936 rekord nie został do dzisiaj pobity. Obecnie najszybszy pociąg jeździ na tej trasie 207 minut. Aby jeszcze bardziej wygodzić klientom PKP zadbały o skorelowanie odjazdów lutorpedy z przylatami samolotów LOT z Warszawy. Dzięki temu mieszkańiec stolicy docierał do Zakopanego w ciągu czterech i pół godziny.

Podróż lutorpedą z Krakowa do Zakopanego trwała 138 minut i ten ustanowiony w roku 1936 rekord nie został do dzisiaj pobity. Obecnie najszybszy pociąg jeździ na tej trasie 207 minut. Aby jeszcze bardziej wygodzić klientom PKP zadbały o skorelowanie odjazdów lutorpedy z przylatami samolotów LOT z Warszawy. Dzięki temu mieszkańiec stolicy docierał do Zakopanego w ciągu czterech i pół godziny.

Podróż lutorpedą z Krakowa do Zakopanego trwała 138 minut i ten ustanowiony w roku 1936 rekord nie został do dzisiaj pobity. Obecnie najszybszy pociąg jeździ na tej trasie 207 minut. Aby jeszcze bardziej wygodzić klientom PKP zadbały o skorelowanie odjazdów lutorpedy z przylatami samolotów LOT z Warszawy. Dzięki temu mieszkańiec stolicy docierał do Zakopanego w ciągu czterech i pół godziny.

Podróż lutorpedą z Krakowa do Zakopanego trwała 138 minut i ten ustanowiony w roku 1936 rekord nie został do dzisiaj pobity. Obecnie najszybszy pociąg jeździ na tej trasie 207 minut. Aby jeszcze bardziej wygodzić klientom PKP zadbały o skorelowanie odjazdów lutorpedy z przylatami samolotów LOT z Warszawy. Dzięki temu mieszkańiec stolicy docierał do Zakopanego w ciągu czterech i pół godziny.



Lutorpeda - wagon osobowy jaki jeździł na trasie Kraków-Zakopane. Zdjęcie pochodzi z Narodowej Biblioteki Cyfrowej gdyż nie udało mi się zdobyć zdjęcia lutorpedy lwowskiej. Może ktoś takie zdjęcie posiada?

również pociąg dla kajakarzy. O komforcie podróży decydowała też szybkość jazdy. Fabryka lokomotyw „Fablok” w Chrzanowie zbudowała wkrótce parowóz – Pt31. Stał się on podstawową lokomotywą, ciągnącą pociągi pospieszne po Polsce z szybkością nawet 110 km/h. Dzięki niemu w drugiej połowie lat 30. pasażer z Warszawy jechał do Krakowa 239 minut (Pendolino jeździ 148 min), z Warszawy do Poznania 262 minut (Inter City 178 min.), a ze stolicy do Gdyni 393 minut (Pendolino dziś 178 min.). Przy czym spóźnienie większe niż pięć minut traktowano jako niedopuszczalny skandal, za który mogły polecieć dyrektorskie głowy!. Nie jest wcale literackim pomysłem stwierdzenie, że od pociągów można było nastawić zegarki. Pomimo tak radykalnego skrócenia czasu podróży i tak uznawano go za zbyt długi. Efektem takiego myślenia było przeprowadzenie modernizacji 2035 km torów, by mogły po nich pędzić składy z prędkością dużo większą niż 100 km na godzinę. Zwieńczeniem tego trendu była „Piękna Helena”, lokomotywa Pm36 o aerodynamicznym kształcie wyprodukowana w Chrzanowie, która mogła ciągnąć skład z szybkością 140 km/h. W 1937 roku na Międzynarodowej Wystawie Sztuki i Techniki w Paryżu otrzymała złoty medal zaś pociąg turystyczny z wagonem kąpielowym i rozrywkowym, doczepiony do owego parowozu, zdobył Grand Prix wystawy. Piękna Helena po naszej linii kolejowej nie kursowała, ale owe turystyczne pociągi jak najbardziej. **Pospieszonym czy lutorpedą do Krynicy i Zakopanego.**

Przez Ustrzyki? Składy pasażerskie z Lwowa do Krynicy ciągnięte były najczęściej przez wyprodukowaną w Zakładach Hipolita Cegielskiego w Poznaniu nową lokomotywę – parowóz Ok32, pierwotnie przeznaczoną specjalnie na linię Kraków-Zakopane i dostosowaną do trudnych warunków tej linii. Pod względem popularności Krynicę dorównywał Truskawiec. Posiadał dobre połączenie kolejowe z resztą kraju, a mieszkańcom Drohobycza czy Borysławia służył za podmiejskie letnisko. Również w Truskawcu spotykali się wybitni artyści tamtego okresu. We wspomnianym kurorcie

górską, połączoną ze wspinaczką na szczyt pasma Czarnohory: Howerle, czy Popa Iwana. Tak jak Krynica znana była z wód leczniczych, tak Worochta słynęła ze zdrowego klimatu. Nie można zapomnieć również o miejscowości Zabie, gdyż właśnie tam rozpoczynała się trasa wpływów kajakowych na wodach Czeremoszu, która prowadziła aż do Kut.

Kto chciał podróżować najszybciej i w doborowym towarzystwie, a miał odpowiednio zasobny portfel, mógł wybrać się lutorpedą. Były to wagony pasażerskie o aerodynamicznym kształcie napędzane silnikami spalinowymi o sporych mocach poruszające się z szybkością nawet 140 km/h. Podróż była nie tylko szybka, ale i komfortowa. Zabierały maksymalnie zaledwie 60 „wybrańców” i określenie to nie jest żadną przesadą. Bilety nie należały do tanich, tym bardziej, że dla pasażerów dostępna była wyłącznie pierwsza klasa. Nie każdy mógł sobie więc pozwolić na ekskluzywną podróż. Dzięki zastosowaniu gumowych okładzin kół, pasażerom nie dokuczal hałas. Pasażerskie wagony spalinowe z lat 30. wyróżniała jednak nie tylko prędkość i luksus, ale także oryginalna sylwetka. Ze względu na swój opływowy kształt przypominała dzisiejsze wagony Pendolino. 3 takie wagony o mocy silnika 220 KM i osiągające prędkość 95/km/h stacjonujące w Skarżysku i obsługujące trasy Skarżysko – Katowice, Skarżysko – Łódź i od 1938 Skarżysko – Rozwadów – Przeworsk były produkcji sanockich zakładów popularnie zwanych Sanowagiem. Fabryka ta była już wymieniana w I części historii na torach, jako jeden z największych producentów wagonów dla CK kolei austriackich. Po połączeniu spółki Ludwika Zieleniewskiego z przedsiębiorstwem W. Fitzner-Gamper (należącym do W. Fitznera i K. Gampera), fabryka stała się częścią składową Zjednoczenia Maszyn, Kotłów i Wagonów L. Zieleniewski – Fitzner-Gamper Spółka Akcyjna. Oprócz fabryki sanockiej należały do niej także zakłady w Krakowie, Sosnowcu, Siemianowicach Śląskich i Dąbrowie Górniczej. Zakłady te, teraz już im. L. Zieleniewskiego, pracują do chwili obecnej w Krakowie i są jedną z najstarszych nieprzerwanie działających firm branży budowy


Oprócz ruchu pasażerskiego, na odcinku z Nowego Zagórza w kierunku Przemysła Lwowa i dalej, kursowało wiele składów towarowych transportujących drewno pozyskiwane w karpackich lasach jako bala, bądź przetarte w miejscowych tartakach. Systemami transportowanemu też inne bogactwo tej krainy – ropę naftową i produkty z niej uzyskiwane, tak w tej największej rafinerii w Drohobyczu jak i tych mniejszych, jak rafineria ustrzycka. Ta ostatnia powstała w roku 1900 r. rafineria w odrodzonej Polsce w latach 1918–1923 została rozbudowana stając się poważnym producentem naftowej galanterii i ważnym pracodawcą.

O tym co przyniosły kolejne lata w następnej części.


Zygmunt Krasowski

HOROSKOP


BARAN (21.03. – 20.04.) Rzeczy zaczynają znowu przyspieszać wraz z nadejściem jesiennych miesięcy. Według twojego horoskopu, znajdziesz się w wielu trudnych sytuacjach. We wrześniu Baran dowie się o niektórych problemach w rodzinie, które muszą być pilnie rozwiązane. Dzięki temu doświadczeniu być może będziesz musiał ponownie ocenić swoje priorytety. Nie uważaj tego za negatywną rzecz.

 Nawet jeśli Twój partner jest daleko, nie rozpaczaj sam w domu. Wychodź z przyjaciółmi, a czas minie szybciej. Zaplanuj swoją przyszłość. W te dni gwiazdy są we właściwej pozycji. Nie pożałujesz decyzji.


BYK (21.04. – 20.05.) Harmonia zostanie przerwana przez wydarzenie, które zostanie przedstawione Bykowi we wrześniu. Ta oferta ta nie powinna być odrzucona. Jednak, z drugiej strony musisz dokładnie rozważyć, czy naprawdę jesteś w stanie poświęcić tak dużo. Być może wydajesz się zamknięty, nawet niedostępny dla otaczającego środowiska.

 Będziesz doświadczal trudnych czasów. Ale w takich chwilach możesz udowodnić, że jesteś ekstremalnie dobrym pracownikiem i Twój szef odpowiednio to doceni. Może czułeś się ostatnio jak na emocjonalnej huśtawce. Teraz w końcu będziesz w stanie się uspokoić.


BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Jedynym sposobem, aby pokonać swoje problemy jest ponownie ustanowić zdrowe relacje z ludźmi, których ostatnio zaniedbałeś. We wrześniu, Bliźnięta nie powinny szczędzić miłych słów i komplementów. Mały dowód uznania może innych naprawdę uszczęśliwić.

 Twój partner będzie zadowolony, jeśli spędzicie romantyczny wieczór razem, tylko wy dwójce. Po zerwaniu możesz pomyśleć, że nigdy już nie „wrócisz do gry”. To tylko chwilowe wrażenie. Wkrótce spotkasz osobę, która zmieni wszystko. Jeśli próbujesz zrzucić wagę, przestań polegać na różnych produktach i zacznij się zdrowo odżywiać!

RAK (22.06. – 22.07.) Jesień, a w szczególności wrzesień będzie w znaku relacji. W tym okresie gwiazdy sprzyjają miłości i harmonii. W swoim związku możesz oczekiwać nocy pełnych romantyzmu. Dla Singli w znaku Raka, horoskop przygotował wiele możliwości, aby poznać nowych ludzi. Skorzystaj z tego. Nie siedź w domu, wyjdź!


 Jeśli Twoi współpracownicy są zazdrośni o Ciebie, pomyśl, że może robisz coś źle i postaraj się być miłszy. Koncert muzyki klasycznej jest właściwym sposobem na relaks tego wieczoru. To nie jest dobry pomysł, aby przejeżdżać się w godzinach wieczornych.

LEW (23.07. – 22.08.) We wrześniu sytuacja w pracy stanie się bardziej spokojna. Okres spokoju czeka na Ciebie w pracy i problemy rodzinne również będą Cię unikać. Dlatego też to jest właściwy czas, aby wyjść z domu. Gwiazdy będą szczególnie sprzyjać Lwom, którzy są w nastroju do „polowania


 Nie daj się zbyt wciągnąć w nowy związek. Nie zapomnij o znajomych i poświęć im co najmniej kilka chwil. Mogłoby być im przykro, że już się z nimi nie spotykasz. Wreszcie będziesz mógł poznać kogoś, kto Cię bardzo inspirował. Wykorzystaj swoją szansę i bądź kreatywny!

PANNA (23.08. – 22.09.) We wrześniu, aby poprawić swoje podejście do innych, wyjdź z domu do ludzi, poznaj nowe osoby. Wzbogacą one Ciebie dając wiele ciekawych informacji i doświadczeń. Panna nie powinna zaniedbywać starych przyjaciół w tym czasie, a szczególnie osoby, którą kocha. Nie bądź uległy, nie toleruj zachowania swojego partnera, jeśli Ci się to nie podoba. Pamiętaj, że Ci przeskądza. Wykonujesz swoje prace całkowicie automatycznie i Twój duch jest gdzie indziej. Odczuwasz huśtawkę nastrojów. Zastanów się, czy to może nie jest dobry pomysł, aby wnieść nieco porządku i regularnego harmonogramu do swojego życia.


WAGA (23.09. – 22.10.) Zaraz na początku września możesz mieć do czynienia z problemami w swojej rodzinie. Osoby urodzone w znaku zodiaku Wagi znajdują się w nieprzyjemnej sytuacji, na którą nie będą mieli wpływu i mogą czuć się pominięte. Sytuacja ta dotknie Cię bardziej aniżeli byś się spodziewał, ale później skorygujesz swoje myślenie i znowu powrócisz do równowagi.

 Jeśli uważasz, że masz zbyt wiele pracy, ustal swoje priorytety i pracuj zgodnie z harmonogramem. Pozycja gwiazd mówi, że teraz jest właściwy czas na sporty siłowe i rozbudowywanie mięśni. Odwiedź centrum fitness lub siłownię


SKORPION (23.10. – 21.11.) Wrzesień przyniesie punkt zwrotny, a może nawet i szok dla Skorpiona. Spotkasz się ze zdradą w swoim życiu osobistym. To może być niewierność partnera, albo wielka kłótnia, która zakończy się źle lub wypadkiem. To wydarzenie na pewno uderzy w Ciebie mocno i zamkniesz się w sobie na chwilę.

 Kiedy kilka spotkań się przedłuża, nie denerwuj się. To się zdarza od czasu do czasu. Zwróć uwagę na obowiązki, jeśli odkładałeś je zbyt długo. Później one dosłownie by Cię pożały. Nastroj odbija się na kondycji fizycznej.


STRZELEC (22.11. – 22.12.) Strzelec będzie zrelaksowany i bardzo wypoczęty po tym pięknym lecie. We wrześniu nadejdzie ostatnia szansa, aby zmienić swoją karierę. Jeśli nie jesteś zadowolony i czujesz, że praca nie spełnia Cię tak jak kiedyś, teraz jest właściwy czas, aby coś z tym zrobić

 Wykonujesz swoje prace całkowicie automatycznie i Twój duch jest gdzie indziej. Strzeż się drobnych błędów. Odśwież swoją wiedzę z języka obcego. Wygląda na to, że wkrótce może się przydać. Słuchaj swojego trawienia. Wiesz, że przejeżdżanie się lub jedzenie w pośpiechu nie jest dobre.


KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Nowa energia w obszarze relacji prawie zawładnie tobą we wrześniu. Zaczynasz zapominać o swojej pracy i twoja etyka pracy znacznie się obniży. Tylko uważaj, żeby nie odezwało się to w przyszłości. W towarzystwie będziesz wreszcie bezpieczny.

 To sprawi, że będziesz bardziej pewny siebie. Wreszcie zdobędziesz uwagę osoby, o którą tak długo zabiegałeś. Tylko uważaj na „różowe okulary”. Najwyższy czas, aby rzucić złe nawyki. Gwiazdy naprawdę sprzyjają Ci w te dni. Teraz jest właściwy czas na podejmowanie postanowień. Gwiazdy są stabilne, więc dochowanie ich będzie łatwe.

WODNIK (21.01. – 18.02.) Po poprzedniej wzajemnej współpracy, mogą wystąpić niewielkie problemy w związkach. We wrześniu będziesz musiał odłożyć na bok swoje „różowe okulary” optymizmu i znowu zacząć myśleć realnie. Jeśli Wodnik czuje się zagubiony, to powinien szukać pomocy wśród członków swojej rodziny. Będą oni w stanie Ci doradzić, ale także wspierać.

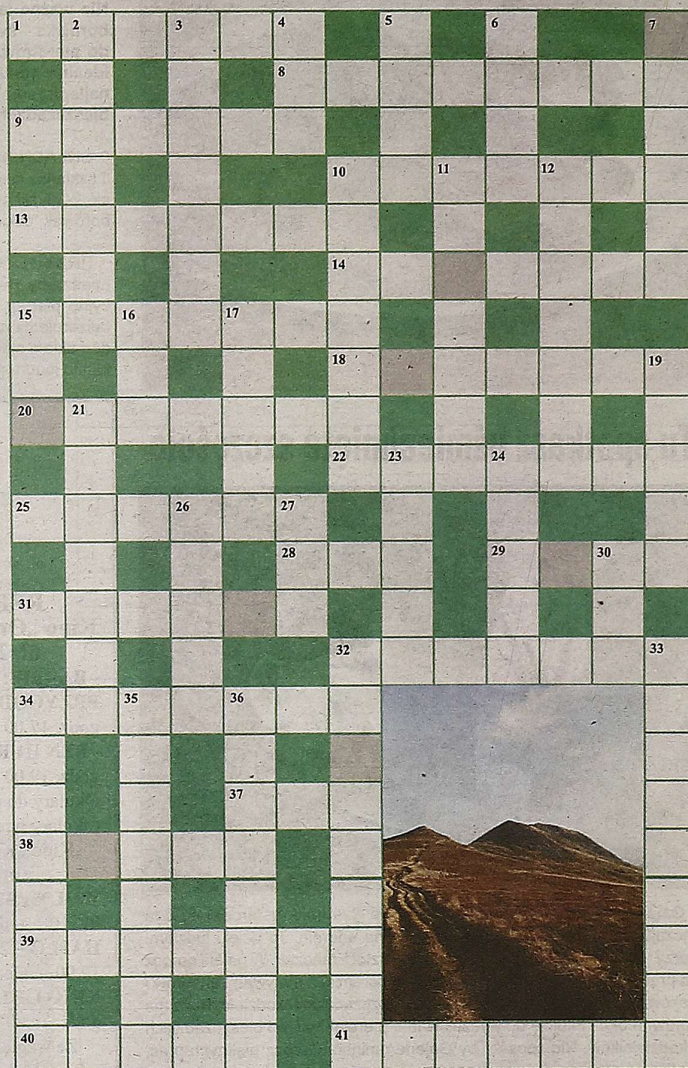
 Twoje emocje będą bardzo intensywne w tych dniach i staniesz się bardzo wrażliwy. Uważaj na kłótnie z partnerem lub w rodzinie. Zarezerwuj trochę czasu na osobność w swoim związku i cieszcie się sobą wzajemnie. Jesteś mądry i zdolny; nie bój się tego pokazać.

RYBY (19.02. – 20.03.) Dzięki Twoim poprzednim doświadczeniom, Ryby będą bardziej bezpieczne i zdrowe, jak również i pewne siebie. Możesz zrobić dobry użytek z tych cech zarówno w pracy jak i w życiu osobistym. Twoja ukochana osoba z pewnością doceni twoje inicjatywy i fantazję. Twój partner może nie jest wymarzony, ale to na pewno nie musi być problemem,

 jeśli jesteś skłonny do kompromisu. Zostałeś pocałowany przez muzę i teraz jesteś bardzo kreatywny. Stwórz na przykład prezenty, dekoracje do gospodarstwa domowego i tak dalej.

KRZYŻÓWKA

KUPON 610



POZIOMO:

1) Wpadła jak... w kompot; 8) młoda roślina, lub dziecko; 9) mieć własne.....; 10) tak w latach 70. ub. w. nazywało się Rabe k. Baligrodu; 13) matka męża; 14) z rzemykami lub paskami do chodzenia w lecie; 15) najprzejmniejszy czas dla uczniów; 18) *Stichopus regalis* po polsku; 20) inaczej to co zostało.; 22) człowiek lekceważący innych; 25) miasto na Słowacji leżące nad rzeką o takiej samej nazwie; 28) prawy dopływ Warty; 29) może być bez pokrycia; 31) jej działanie rozszyfrowali polscy matematycy; 32) jedno z rzymskich wzgórz; 34) osada leśna w dolinie Wołosatego; 37) las składający się drzew iglastych; 38) imię Arafata; 39) członek zakonu katolickiego o surowej regule; 40) charakterystyczne dla architektury gotyckiej smukłe wieżyczki piramidalnie zbudowane, zakończone u góry kwiatonami; 41) w latach 1836-39 mieszkał w niej Wincenty Pol.

PIONOWO:

2) dzięki niej nie psuje się żywność; 3) z cerkiewką na pierwszej stronie „Gazety Bieszczadzkiej”; 4) mocne piwo angielskie; 5) dymi i jest atrakcją Sycylii; 6) zespół trzech muzyków; 7) rozmieszają w cyrku; 10) można w niej przechowywać różne różności; 11) wieś w gminie Prabuty; 12) górny bieg rzeki Kongo; 15)mówi woźnica do konia zachęcając go do ruszenia z miejsca; 16) Filemon, Bonifacy i wiele innych; 17) instrument muzyczny szarpany; 19) zdrobniały Gustaw; 21) inaczej oceny; 23) z kremem; 24) krewni mógów i nocków; 26) mogą być dolne i górne w piętrowym układzie roślin w górach; 27) podagra; 30) wołacz od „era”; 32) przełożony ale nie dyrektor; 33) „stolica” najmniej zaludnione gminy w Polsce; 34) mały statek podwodny do badań głębin morskich; 35) rozbicie, rozgromienie; 36) wieś koło Cisnej, przez którą przechodził szlak kurierski na Węgry.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 610 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 609 zostaną opublikowane w „GB” nr 20 (xxx).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 609 otrzymuje Stanisław Kochanowicz z Rabego.

Hasło krzyżówki nr 609 brzmiało: „Łopienka”.

BIESZCZADZKIE SMAKI**Pierogi z jagodami/borówkami**

Nie ważne jak je nazywamy, bo i jagoda i borówka – świetnie są latem jako nadzienie do pierogów. Każdy z nas pamięta je jako idealne smaki naszego dzieciństwa, które najlepiej smakują z własnoręcznie zebranych bieszczadzkiem owocem.

SKŁADNIKI: Na ciasto: ok. 3 szklanki mąki, 1 szklanka ciepłej przegotowanej wody, 1 jajko, ok. 2-3 łyżki oleju, sól. Na farsz: dowolna ilość borówek, cukier

PRZYGOTOWANIE: Składniki na ciasto mieszamy i wyrabiamy ciasto jak na tradycyjne pierogi. Mieszkamy borówki z cukrem i faszerujemy nimi ciasto. Gotujemy w wodzie z dodatkiem oleju. Pierogi można polać śmietanką lub jogurtem.

Tu spotkasz uśmiechnięte szczęście

Galeria Barak – wrosła w krajobraz wsi Czarna. Wystarczy wejść, a poczuje się namacalnie dobrą i pozytywną energię. To dzięki ludziom, którzy te galerie prowadzą: to Róża i Krzysztof Franczak. W galerii oprócz ich prac autorskich – charakterystycznej ceramiki z motywami chabrów i maków, możemy zobaczyć prawdziwe bieszczadzkie rękodzieło. Róża ma wprawne oko i intuicję do wyszukiwania „perełek” wśród bieszczadzskich rękodzielników. Nie sposób, by Galerię ominąć. Oprócz pięknych prac, można ze sobą zabrać cały bagaż dobrej energii, a i fotel mają wygodny. Można sobie spocząć z książką w rękę, posłuchać muzyki i pogawędzić z właścicielami. Tej magii nie kupi się w każdym miejscu. Kontakt: <http://www.barak.art.pl/>

Lidia Tul-Chmielewska

Zbiór i konserwacja cz. 4

Publikujemy dalszy ciąg porad dotyczących zasady zbioru ziół i ich poszczególnych części. Dziś pączki, liście i ziele.



Fot. K. Judka

PĄCZKI – czyli surowiec do gemmoterapii o której już pisałam. Najlepszą porą na zbiór jest oczywiście wczesna wiosna, gdy zaczynają one rosnąć, pęcznieją, stają się lepkie i nabierają właściwego aromatu. W tym czasie kumulacja cennych substancji czynnych jest największa. Pozyskuje się je wyłącznie z drzewek wyciętych w czasie czyszczeń, w młodniku lub z roślin wyhodowanych w tym celu. Jeśli nie robimy preparatów enzymatycznych, to pączki należy ususzyć tak jak kwiaty czyli w temp. około 35-50 st. C.

LIŚCIE – jednorazowo nie należy zbierać więcej niż 1/3 danej rośliny zostawiając młode liście potrzebne do jej przeżycia. Zwykle

zbiera się je rano po obeschnięciu rosy czy deszczu jeśli zużywamy do wysuszenia. Jeśli do natychmiastowego użycia w postaci dania tylko opłukać, a do nalewki wystarczy opłukać i osuszyć ręcznikiem papierowym. W liściach gromadzą się olejki eteryczne dla ochrony przed nadmiernym gorącem (parowanie olejków ochładza liście) oraz szkodnikami i chorobami. Do zbioru przystępujemy przed kwitnieniem lub w początkowej jego fazie. Suszymy w temp. 35-40 stopni zacienionym i przewiewnym miejscu, nie uszkodzając liści. Surowiec rozdrabniamy dopiero przed bezpośrednim użyciem.

ZIELE – zbieramy tuż przed rozwinięciem się kwiatów lub w trakcie jego kwitnienia, ale nie przekwitania. Związki czynne wówczas gromadzą się w górnych częściach rośliny szczególnie pąkach kwiatowych i kwiatach. Jeśli zbioru dokonuje się 2 lub 3 razy w roku z tej samej rośliny, pozostawia się za każdym razem taką jej część, aby mogła wypuścić nowe pędy. Z roślin wieloletnich ścinamy tylko jedną trzecią z ich wysokości. Najlepiej zbierać w suchy i słoneczny dzień, a suszyć w temp. 35-50 stopni w suchym i przewiewnym miejscu, przekładając i sprawdzając czy wszystkie części rośliny już wyschły. Łodygi i zgrubienia zwykle wysychają wolniej. Za wyjątkiem roślin, które najpierw potrzebują tzw. „zaparzenia” czy „zakisnięcia” na słońcu, gdyż wówczas jedne związki się rozkładają i przechodzą w inne. Tak się dzieje w przypadku np. nostryka, który musi przejść ten proces by służył nam jako lek nasercowy. Cdn.

Udanych jesiennych zbiorów

Nieźle Ziółko

Informator Bieszczadzki**Telefony alarmowe**

Pogotowie – 999

Policia – 997

Straż pożarna – 998

GOPR – 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne**Urząd Miejski**

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek – piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Bełska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

26 września – 3 października apteka „Pod Orlikiem”

ul. Dworcowa 2, Ustrzyki Dolne

3 października – 10 października apteka „EU-OMEGA”

ul. PCK 19, Ustrzyki Dolne

10 października – 17 października apteka „dr. Max”,

Rynek 3, Ustrzyki Dolne

Kultura i Sport**Ustrzycki Dom Kultury**

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Bełska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin**powiat bieszczadzki****Urząd Gminy Czarna**

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski**Starostwo Powiatowe w Lesku**

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30 burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18.

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Powiatowe Indywidualne Mistrzostwa w lekkoatletyce

Dwudziestu uczniów z ustrzyckich szkół zakwalifikowało się do wojewódzkich indywidualnych mistrzostw w Lekkiej Atletyce. Zawodników wyłoniono w mistrzostwach powiatowych.



foto: K. Lachowski

Powiatowe IMS - Indywidualne Mistrzostwa SZS w Lekkiej Atletyce odbyły się we wtorek 13 września na stadionie lekkoatletycznym przy Bieszczadzkiem Zespole Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych.

Organizatorami imprezy byli: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Bieszczadzki SZS w Ustrzykach Dolnych oraz Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych.

Zwycięzcy indywidualni do trzeciego miejsca otrzymali pamiątkowe medale a do VI m-ca dyplomy. Medale i dyplomy ufundował Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych.

Organizatorzy dziękują nauczycielom uczestniczących szkół za pomoc w organizacji zawodów. Indywidualne Mistrzostwa SZS W Lekkiej Atletyce w ramach IMS - Rzeszów, odbędą się 28 września. kl/jap

Udany debiut w III lidze

Po ciężko przepracowanym okresie wakacyjnym, 14-to letnia ustrzycka bramkarka **Olga Miszczak** udanie rozpoczęła sezon w rozgrywkach 3 ligi PZPN.

Olga, grająca od ubiegłego sezonu w barwach drużyny Sokola Kolbuszowa, zakończyła wraz z koleżankami z drużyny rundę wiosenną wygraną w Podkarpackiej Lidze Juniorek, pokonując w końcowej klasyfikacji m.in. zespoły Resovii oraz Dębicy. Udane występy, otworzyły ustrzyckiej zawodniczce drogę do reprezentacji naszego województwa, z którą w lipcu dobrze zaprezentowała się na Olimpiadzie Młodzieży do lat 16 w Dzierżonowie (6 miejsce).

Nowy sezon piłkarskich zmagania to nowe wyzwania dla Olgi. Oprócz kontynuacji gry w reprezentacji wojewódzkiej w eliminacjach do przyszłorocznych Mistrzostw Polski, zawodniczka broni dostępu do



Fot. www.laczynaspilka.pl

bramki w dwóch drużynach swojego klubu: juniorek do lat 15 oraz trzecioligowego składu seniorskiego.

Po wiosennym sukcesie drużyny juniorek, klub z Kolbuszowej zdecydował się wystartować w dwóch klasach rozgrywkowych PZPN. Oprócz drużyny pierwszoligowej (3. miejsce w ubiegłym sezonie), Sokół wystartował w trzeciej lidze z drugą drużyną

na którą składa się cały zwyciężski skład juniorek. Warto podkreślić, że po czterech kolejkach zmagania, ustrzycka zawodniczka pozostaje jedyną bramkarką w rozgrywkach, która nie straciła bramki, a jej drużyna znajduje się na czele tabeli. Oby tak dalej.

Krzysztof Miszczak

Haliczanie pobiegli w Krynicy

Przez trzy dni, od 9 do 11.09., Krynica-Zdrój stała się stolicą biegania. Na trasach o różnym stopniu trudności i przewyższeń, liczących ponad 300 km, w ponad 30 konkurencjach, biegano ponad 8 tys. biegaczy, w tym reprezentanci ustrzyckiego MKS „Halicz”. Wymagającym trasom towarzyszyło upalne słońce, co dodatkowo wpływało na stopień trudności biegów.



Arch. I. Domiszewski

W Biegu 7 Dolin, rozgrywanym 10.09. na trudnym i wymagającym dystansie ultramaratońskim,

liczącym 64 km (z Rytro do Krynicy), z licznymi podbiegami i zbiegami, z przewyższeniami

+3070/-2970 m, pobięła Maria Domiszewska. Pokonała trasę w bardzo dobrym czasie 7:54:18, zajmując 26 miejsce w klasyfikacji generalnej (jako kobieta była 5, w swojej kategorii wiekowej K-50 pierwsza). Bieg rozgrywany był w randze eliminacji Ultra-Trail du Mont-Blanc® w edycji 2016, za który można było otrzymać 2 punkty (4 nowe punkty) po jego zakończeniu.

Z kolei w tym samym Biegu 7 Dolin na trudnym, górskim dystansie 34 km (z Piwnicznej Zdroju do Krynicy), z przewyższeniami +1720/-1530 m, bardzo dobrze pobięł Ignacy Domiszewski, zajmując w klasyfikacji generalnej 5 miejsce z czasem 3:18:43 (w swojej kategorii M-20 zajął 2 miejsce). Z kolei Wojciech Domiszewski z czasem 4:54:21 uplasował się na 223 pozycji. W biegu uczestniczyło 636 biegaczy.

TW

Wyniki Powiatowych Indywidualnych Mistrzostw w LA

1	LINIEWSKA Aleksandra	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	9,49	q
2	STADNIK Agnieszka	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	9,51	q
3	MATYJA Kinga	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	9,70	
4	WILCZAK Roksana	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	9,75	
5	SŁOMIŃSKA Amelia	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	9,78	
6	BARZYCKA Zuzanna	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	9,99	
Bieg na dystansie 60 m chłopców:				
1	KOSZAŁKA Antoni	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	8,53	q
2	GWÓDŹ Nikodem	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	8,60	q
3	KANIA Tycjan	ZSP Nr 4 Ropienka	8,75	q
4	GRASELA Hubert	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	9,12	
5	CHMIELOWSKI Rafał	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	9,30	
6	CHYCKI Kamil	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	9,42	
7	PILCH Jędrzej	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	9,45	
Skok w dal dziewcząt:				
1	BUJAK Kinga	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	4,11	q
2	CHRAPKIEWICZ Oliwia	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	3,92	q
3	LEPTUCH Julia	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	3,72	q
4	KOCIK Julia	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	3,63	
5	GROMALA Erwina	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	3,39	
pk	PALEczNA Wiktoria	ZSP Nr 4 Ropienka	3,08	
Skok w dal chłopców:				
1	WALESZCZYŃSKI Jakub	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	4,28	q
2	PEREŚLUCHA Maciej	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	4,09	q
3	OSIADACZ Brajan	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	4,04	q
4	WRÓBEL Kamil	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	3,76	
5	SOBOTA Kacper	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	3,67	
Rzut piłeczką palantową dziewcząt:				
1	ZABŁOCKA Kinga	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	38	q
2	KOŁODZIEJ Wiktoria	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	27	
3	WARGA Agnieszka	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	27	
4	ZYGMUNT Dominika	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	25	
Rzut piłeczką palantową chłopców:				
1	BURSHTYK Olesij	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	50	q
2	FEZZA Gabriel	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	44	q
3	KOLBUCH Kacper	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	41	q
4	OZGA Jarosław	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	40	
5	PASONEK Damian	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	38	
6	BUZIEWICZ Jakub	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	35	
Bieg na dystansie 600 m dziewcząt:				
1	MATIASIK Alicja	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	1:59,9	q
2	JUSZCZYK Urszula	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	2:02,3	q
3	CYBRUCH Maja	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	2:04,0	q
4	DROŹDŹ Julia	ZSP Nr 4 Ropienka	2:09,6	
5	KURNYTA Martyna	ZSP Nr 4 Ropienka	2:12,2	
6	PALEczNA Wiktoria	ZSP Nr 4 Ropienka	2:18,2	
7	MATIASIK Izabela	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	2:35,1	
8	URODA Daria	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	2:58,13	
Bieg na dystansie 1000 m chłopców:				
1	ZABŁOCKI Kamil	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	3:30,6	q
2	TOMASZEK Hubert	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	3:35,3	q
3	MARKOWSKI Dawid	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	3:40,7	
4	KUC Paweł	ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki D.	3:51,3	
5	PITERA Marek	ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne	3:59,6	

Wychodzili już wiele medali!

Reprezentanci Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking zdobyli 9 medali w rozegranych sobotą zawodach Pucharu Podkarpacia Nordic Walking, jakie odbyły się w Polańczyku.

W rozegranych w Polańczyku zawodach III Pucharu Podkarpacia Nordic Walking wystartowało ponad 170 zawodników z całej Polski. Bardzo dobrze spisali się zawodnicy reprezentujący Bieszczadzki Klub Nordic Walking działający w Ustrzykach Dolnych przy Bieszczadzkim Centrum Turystyki i Promocji. Zawody rozegrano na dwóch dystansach 5 i 10 km. W konkurencji kobiet na koronnym dystansie 10 km srebrny medal wywalczyła Anna Ciślik-Kaszany, a Kamila Cybruch była czwarta. Na dystansie 5 km w poszczególnych grupach wiekowych triumfowali: w kategorii 30 - 39 lat złoty medal wywalczył Piotr Kaszany, a Katarzyna Konik srebro. W grupie zawodników 40 - 49 lat zwyciężył Jacek Konik, a Aleksandra Konik była druga, w kolejnej kategorii najlepszą była Małgorzata Oleksyk, a Ewa Lachowska wywalczyła srebro pokonując swą koleżankę klubową Bożenę Kończewską. W kategorii mężczyzn 65 - 69 lat zajął Jerzy Budzisz zdobył brązowy medal. W zawodach wystartowali również najmłodsi reprezentanci ustrzyckiego Klubu. Niewiele zabrakło Wiktorii Konik i Karolowi Kaszanemu do trzeciego miejsca, ale równie mocno cieszyli się ze swych czwartych miejsc. Mikolaj Konik, który zdaniem zawodników klubu jest najwierniejszym i najsympatyczniejszym ich kibicem zajął tym razem ósme miejsce.

Zapał gwarantował sukcesy Bieszczadzki Klub Nordic Walking został założony 28 lutego 2016 r. Inicjatorem i założycielem, a także siłą napędową był Dariusz Grządziel. Na początku było to kilka osób: Anna Ciślik-Kaszany, Elżbieta Słoboda, Robert Winnicki, Jacek Konik i



Fot. R. Kaszany

Jacek Łeszega, ale na spotkaniu założycielskim było już siedemdziesiąt osób. Dzisiaj Klub liczy ponad stu aktywnych członków, a o sukcesach świadczy kilkadziesiąt zdobytych mistrzowskich tytułów i medali. Największym sukcesem odniesionym w 2016 roku był start w Mistrzostwach Europy Nordic Walking w Strbske Pleso na Słowacji, gdzie: Robert Winnicki zdobył tytuł Wicemistrza Europy, a Małgorzata Oleksyk zajęła trzecie miejsce.

- Trudno dzisiaj wyliczyć wszystkie medale zdobyte w różnych zawodach Nordic Walking. Jest ich bardzo dużo. Są medale zdobyte na szczeblu regionalnym i ogólnopolskim, a czterech naszych zawodników ma zdobyte punkty Pucharze Polski Nordic Walking - wymienia sukcesy kolegów Dariusz Grządziel. Dodaje jednocześnie, że organizowane przez Klub Bieszczadzkie Mistrzostwa weszły już na stałe do ogólnopolskiego kalendarza zawodów.

Klub jest współorganizatorem wielu imprez, a wśród nich Bieszczadzkiego Biegu Lotników, podczas którego rozgrywane są zawody na dystansie 5 km. - Chodząc z kijami zacząłem 2 lata temu. Skąd się to wzięło? Zimą biegałem na nartach, ale latem czegoś mi brakowało. Próbowałem nawet z sukcesami biegać na nartorolkach. Zdobyłem złoto w zawodach Pucharu Polski w Tomaszowie Lubelskim. To jednak nie było to: duże prędkości, beton i asfalt. Było zbyt niebezpieczne i jakoś nie spełniało moich zainteresowań - wspominał Dariusz Grządziel prezes i jednocześnie czynny zawodnik Klubu. - Dałem sobie spokój z nartorolkami. Później była operacja kolana i rehabilitacja. Jeden z moich znajomych pokazał mi jak rehabilitować kolano startując w zawodach Nordic Walking. Dalem się namówić na start w zawodach o Puchar Polski w Kolbuszowie. Pierwsze koty za piły zdobyłem na tych zawodach srebro. Zaczęłem chodzić z kijami. Kolano nie dokuczalo czulem się coraz lepiej. Na zawodach obserwowałem chodzących rekreacyjnie zawodników maratonów, ultramaratonów, triathlonistów i innych, a rozmowy z nimi utwierdziły mój wybór. Jeździłem na różne zawody w Polsce i w 2015 r. postanowiłem zorganizować I Bieszczadzkie Mistrzostwa

Nordic Walking. Udało się. Znalazłem naśladowców Anię Ciślik-Kaszany, Elę Słobodę, Jacka Łeszegę i kilku innych. Pomogła nam bardzo Paulina Ruta prezes Polskiego Stowarzyszenia Nordic Walking, Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych, a Jacek Łeszega dzisiaj pełni funkcję sekretarza w Klubie. Takie były początki Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking - wspomina dzisiaj Dariusz Grządziel.

Jest dużo zapału, a nie ma kasy...

Dzisiaj Klub liczy 108 członków. Członkowie Klubu spotykają się jak zawsze w każdy wtorek o 16.30 na bieżni miejskiego stadionu gdzie pod okiem instruktorów chodzą rekreacyjnie dla zdrowia - tak było od początku. W tej tradycji coś się jednak zmieniło: zawodnicy startujący w zawodach trenują na trasach narciarskich na Żukowie. - Różnicowanie i dobrze zagospodarowane trasy gwarantują dobre warunki treningu - wyjaśniał jeden z zawodników. Dzisiaj na zajęciach spotyka się blisko 70 osób, a przychodzą na nie również niezrzeszeni by po prostu pochodzić i poćwiczyć pod okiem instruktorów.

Licencjonowany Ośrodek Szkoleniowy Nordic Walking w Ustrzykach Dolnych wraz z Klubem organizuje szkolenia instruktorskie i sędziowskie. Kiedyś na zawody do Ustrzyk musieli zapraszać instruktorów z zewnątrz, dzisiaj w Klubie

pracuje 4 instruktorów i trzech sędziów. To właśnie oni służą radą i pomocą wszystkim trenującym i chodzącym rekreacyjnie podczas treningów, by był on nie tylko przyjemnością, ale przede wszystkim służył zdrowiu zawodników.

- Jestem osobą aktywnie uprawiającą sport i jestem pewna, że zarówno bieganie jak i Nordic Walking, to aktywności które wpływają pozytywnie na organizm pod wieloma względami. Jednak prawidłowe chodzenie z kijami znacznie mniej obciąża stawy oraz pozwala aktywność znacznie więcej mięśni naszego ciała. Ponadto, to sport bardzo towarzyski i zacierający granice międzypokoleniowe. Polecam wszystkim - mówi Anna Ciślik-Kaszany instruktor Klubu.

Na zawody jeżdżą za własne pieniądze. W tym roku dostali 2,7 tys. zł dotacji od Burmistrza Ustrzyk Dolnych co pokryło jedynie koszty przejazdów na zawody. Darek Grządziel moderator Klubu stuka i puka do wielu drzwi, poszedł na posiedzenie Komisji Sportu Rady Miejskiej. - Przedstawiłem radnym nasze sukcesy i plany. Byli zaskoczeni, że przy takich środkach, jakie mamy i w takim czasie, bo w pół roku, tyle zrobiliśmy. Porównałem nasze finanse do innych sekcji w gminie, gdzie my nie mamy nawet 10 proc. tego, co inni i dlatego prosiłem o pomoc. Obiecali - mówił Grządziel. Dodaje, że chcieliby zbudować trasę Nordic Walking w mieście w oparciu o „Park pod Dębami”, albo stadion miejski. Zgłosili swój projekt w Budżecie Obywatelskim i liczą na duże społeczne poparcie. Chcą w oparciu o własne sukcesy i walory terenu zorganizować w Ustrzykach Mistrzostwa Europy a nawet Świata. Doświadczenie mają bo w lutym organizowali zawody Nordic Walking w ramach XII Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych.

Kiedy na początku 2015 roku Dariusz Grządziel i jego koledzy zaproponowali by w Ustrzykach Dolnych zorganizować Bieszczadzkie Mistrzostwa w tej dyscyplinie sceptycy uśmiechali się z niedowierzaniem. Zawody stały się sukcesem organizacyjnym i sportowym, a zawodnicy z Polski bardzo wysoko oceniali ustrzyckie trasy. Dziś w Ustrzykach mieszkają zwycięzcy Mistrzostw Europy i kilkadziesiąt zawodników krajowych, to dlaczego nie mieli by zdobywać medali Mistrzów Świata tu u siebie...

msm

Na rowerze tropem żubra...

W sobotę 3 września w Muczmem, odbyły się I Bieszczadzkie Zawody Rowerowe „Tropem żubra”. Wśród kobiet zwyciężyła Monika Prorok, a spośród mężczyzn Sławomir Dziwisz - oboje z Ustrzyk Dolnych.



Fot. E. Górna-Baran

Zawody odbyły się przy nowo utworzonym Centrum Promocji Leśnictwa w Muczmem. Uczestniczyło w nich 65 zawodników. Jako pierwsi na starcie stanęli zawodnicy w kategorii open. Mieli do pokonania trasę o długości 25 km. W kategorii mężczyzn wystartowało 46 zawodników.

Jako pierwszy, na metę dojechał Sławomir Dziwisz, drugi był Marcin Musiałowski, trzeci zaś Tomasz Dziwisz. Kategoria pań okazała się mniej popularna. Z dwóch uczestniczek, najlepsza okazała się Monika Prorok, zaraz za nią metę przekroczyła Magdalena Kaczor.

Ostatni komplet nagród rozdany został zawodnikom ścigającym się w kategorii junior. Wśród chłopców najlepsi okazali się: Maciej Dąbrowski, Bartłomiej Drapała i Aleksy Malawski. W kategorii junierek bezkonkurencyjną była Wiktoria Kiresztura, na drugiej pozycji uplasowała się Aleksandra Kapes, na trzeciej Sara Bodkowska.

Wszyscy uczestnicy dostali pamiątkowe medale, a juniorzy dodatkowo gadzety związane z zawodami.

Pierwsze Bieszczadzkie Zawody Rowerowe „Tropem żubra” przeprowadzone zostały w miłej atmosferze, przy pięknej słonecznej pogodzie. Organizatorzy dziękują wszystkim zawodnikom za udział w zmaganiach i zapraszają na kolejną edycję zawodów już w przyszłym roku.

Ewelina Górna-Baran RDLP Krosno

„Kosińska Piątka” na piątek

Kosina koło Łańcuta była miejscem gdzie 4 września rywalizowali biegacze oraz amatorzy nordic walking. W obu specjalnościach z sukcesami wystartowali w zawodach przedstawiciele MKS Halicz z Ustrzyk Dolnych.

Zwolennicy marszu z kijami wzięli udział w „II marszu Watraków” na dystansie 5,4 km., który przebiegał ulicami Kosiny. W klasyfikacji open Małgorzata Oleksyk zajęła trzecie miejsce, a jej koleżanki klubowe w klasyfikacji pow. 50 lat zajęły całe podium zajmując kolejno Ewa Lachowska - pierwsze miejsce, Bożena Kończewska drugie, a Krystyna Ciślik trzecie.

Bieg główny na tej samej trasie i dystansie „II Kosińska Piątka” przyniósł drugie miejsce w kategorii powyżej 50 lat Grzegorzowi Oleksykowi. Spora grupa zawodniczek i zawodników wystartowała w biegach dziecięcych i młodzieżowych rozegranych na stadionie LKS Dąb Kosina.

Na dystansie 300 m. dziewcząt do lat 10 zwyciężyła Izabela Matiasik. Dwa pierwsze miejsca na



Fot. źródło: <http://www.ck.gminalancut.pl>

600 metrów przypadły kolejno Alicji Matiasik oraz Wiktorii Gwóźdź. W rywalizacji chłopców kat. do lat 14 Kamili Zabłocki był trzeci, a Nikodem Gwóźdź piąty. W tym miejscu należy podkreślić, że obaj nasi zawodnicy rywalizowali ze starszymi

o 2-3 lata biegaczami. W biegu młodzieżowym dziewcząt najlepszą okazała się Urszula Filip. Karolina Matiasik zajęła czwarte miejsce, a Martyna Ryszka piątą.

/Ela/



OGŁOSZENIE

O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZENIA MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO O NAZWIE „KROŚCIENKO DWORZEC”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2016, poz. 778 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Ustrzykach Dolnych Uchwały Nr XXIII/289/16 z dnia 12 sierpnia 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego o nazwie „Krościenko Dworzec”.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące przystąpienia do sporządzenia MPZP.

Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Miejskiego, ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne, w terminie do dnia 17 października 2016 r.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2016 poz. 353 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Krościenko Dworzec”.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia 17 października 2016 r. w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: um@ustrzyki-dolne.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. z-2013, poz. 262 z późn. zm.).

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Wnioski złożone po upływie terminu podanego powyżej, pozostawia się bez rozpatrzenia.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych
mgr Bartosz Romowicz

Spółdzielnia Handlowo – Usługowa „Halicz” w Ustrzykach Dolnych ul. 29 Listopada 35

WYDIERZAWI Z DNIEM 10.10.2016 R. RESTAURACJĘ „KARPAKĄ” (DAWNA „BIESZCZADZKA”) I HOSTEL PRZY UL. RYNEK 19 W USTRZYKACH DOLNYCH

Informacja o nieruchomości.

Powierzchnia użytkowa restauracji, hostelu oraz piwnic – 1 330 m²

- I piętro o pow. 551,00 m², na którym znajduje się klimatyzowana restauracja wraz z zapleczem kuchennym.

- II piętro o pow. 452,00 m², na którym znajduje się hostel z pokojami 1, 2, 3-osobowymi o łącznej ilości miejsc 37

- Piwnice o pow. 327,00 m², które mieszczą pomieszczenia magazynowe, sanitarne oraz nową pralnię z wyposażeniem.

W budynku wymieniona została stolarka okienna, pokrycie dachu, a część pokoi hotelowych posiada pełne węzły sanitarne.

Główna bryła budynku 19,16 m x 20,31 m

Ogrzewanie budynku sieci miejskiej.

Stan techniczny dobry.

Oferty prosimy składać do sekretariatu SHU „Halicz” do dnia 30 września 2016 r.

Telefony kontaktowe w powyższej sprawie 13 468 91 00 lub 607 651 138

Prezes Zarządu
Tadeusz Wojtaszek



OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2016, poz. 778 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Ustrzykach Dolnych Uchwały Nr XXIII/290/16 z dnia 12 sierpnia 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące przystąpienia do sporządzenia Studium.

Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Miejskiego, ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne, w terminie do dnia 30 października 2016 r.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2016 poz. 353 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do projektu Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia 30 października 2016 r. w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: um@ustrzyki-dolne.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. z 2013, poz. 262 z późn. zm.).

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Wnioski złożone po upływie terminu podanego powyżej, pozostawia się bez rozpatrzenia.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych
mgr Bartosz Romowicz

Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Ustrzykach Dolnych ul. Pionierska 10

poszukuje wykonawcy

(w drodze wykonania zastępczego, na podstawie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji), do wykonania rozbiórki budynku letniskowego o wym. 3,5 m x 5,0 m, typu „AS” o konstrukcji drewnianej, posadowionego na stopach betonowych, usytuowanego na dz. nr 1 i 33 w m-ci Teleśnica – Sanna, gm. Ustrzyki Dolne.

Oferty cenowe należy składać w tut. Inspektoracie w terminie do 1 miesiąca licząc od daty ukazania się ogłoszenia.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr telefonu 13 471 16 76 lub 693 212 727

„ODNAJDUJEMY NASZE KORZENIE...”

Grupa nieformalna „Ellines”

Zaprasza na spotkanie podsumowujące projekt pn.

„Odnajdujemy nasze korzenie”

Spotkanie odbędzie się

25 września o godz. 16:00

w świetlicy wiejskiej

w Krościenku



Fundacja Bieszczadzka, Fundacja Wschodnia, Fundacja Wolności, Bank Pekao, Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce, Projekt dofinansowany ze środków Programu Działalność Lokalną IX Polsko Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Filantropii w Polsce oraz Fundację Bieszczadzką

OGŁOSZENIA DROBNE

*Firma z Ustrzyk Dolnych zatrudni pracownika do pracy w księgowości, wykształcenie ekonomiczne, kontakt: dankros@dankros.com

*Szukam do wynajęcia domu lub mieszkania w okolicy Ustrzyk Dolnych (do 10 km) na okres kilku lat. Kontakt 698 618 508

*Sprzedam mieszkanie o pow. 48 m² (I piętro, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój) w Ustrzykach Dolnych, przy ul. Nowej (centrum). Tel. 607 874 748.

*Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, helmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare

OGŁOSZENIA DROBNE

motocykle-części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. Kontakt: 505-529-328

*Kolekcjoner kupi stare auta: Syrena, Warszawa, Mikrus, Fiat, Wolga, Gaz, Moskwicz, Zaporozec, Nysa, Garbus i inne ciekawe oraz wszelkie części. Kontakt: 505-529-328

*Sprzedam działkę budowlaną w Równi o pow. 27 arów. Działka jest uzbrojona. Kontakt 530 180 108

*Sprzedam samochód marki Mercedes A 180 CDI rok. prod. 2007 - poj. silnika 2,0 cm³ - przebieg 133 tys. km Garażowany Kontakt: 508 696 128

OGŁOSZENIA DROBNE

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia.

Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

do nabycia w redakcji.
Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Druk: Polska Press Sp. z o. o.
DRUKARNIA: 39-402 Tamobrzeg;
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.



bieszczadzka
przeźródla

**Konkurs Literacki
„Bieszczady
między wersami”**

Organizatorzy:
Konkurs organizują: Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Ustrzykach Dolnych


Czwarta edycja Literackiego Konkursu „Bieszczady między wersami” organizowana jest pod wiodącym hasłem:

„W dolinach mgła”

Do udziału w konkursie zapraszamy parujących się piórem, ludzi którzy góry znają i kochają, potrafią dostrzec bogactwo i złożoność tematyki związanej z hasłem konkursu.

Zasady uczestnictwa:

- Konkurs będzie rozegrany w dwóch kategoriach:
I Poezja
II Proza
W dwóch grupach wiekowych:
I od 10-18 lat
II powyżej 18 lat
- Wiersze w ilości 1 – 3 oraz teksty prozatorskie do 5 stron A4 opatrzone godłem, nigdzie nie publikowane, nie wysyłane na inne konkursy, należy nadsyłać pod adresem Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa Króścienko 44A 38-700 Ustrzyki Dolne w nieprzekraczalnym terminie **30 października 2016** (decyduje data stempla pocztowego). W oddzielnej kopercie podpisanej wyłącznie godłem należy zamieścić dane personalne (imię i nazwisko, wiek, adres zamieszkania, adres mailowy, numer telefonu). Wiersze i utwory prozatorskie złożone w czterech egzemplarzach wydruku komputerowego lub maszyny do pisania powinny być podpisane tym samym godłem. Do zgłoszenia należy dołączyć płytę CD z zapisanymi tekstami w formacie Word lub PDF.
- Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do prezentacji danych osobowych dla potrzeb konkursu oraz publikacji nagrodzonych i wyróżnionych prac łącznie z fotografią z imprezy finałowej w prasie i ewentualnym wydawnictwie pokonkursowym.
- Praciosałobowa Komisja złożona z literatów, artystów i znawców literatury jednocześnie związanych z Bieszczadami ogłosi nadesłane wiersze. Laureaci i wyróżnieni w konkursie zostaną o tym fakcie powiadomieni po zakończeniu prac Komisji. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi w listopadzie 2016 r. o czym uczestnicy zostaną poinformowani.
- Udział w konkursie jest równoznaczny z akceptacją jego regulaminu.



VI OGÓLNOPOLSKI KONKURS FOTOGRAFICZNY



**„RÓZNORODNOŚĆ BIOLOGICZNA I KRAJOBRAZOWA
BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO
I OTULINY”**

**ORGANIZATOR: BIESZCZADZKI PARK NARODOWY
OŚRODEK NAUKOWO-DYDAKTYCZNY BDPN, UL. BELSKA 7,
38-700 USTRZYKI DOLNE**

REGULAMIN KONKURSU: www.bdpn.pl
TERMIN NADSYŁANIA PRAC:
1 września - 14 października 2016 roku

ATRAKCYJNE NAGRODY, UDZIAŁ
NAJLEPSZYCH PRAC W WYSTAWIE
ORAZ PUBLIKACJA W KATALOGU

MORAWSKI
**OKNA
I DRZWI**



**ROLETY
BRAMY GARAŻOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE**

38-700 Ustrzyki Dolne
ul. 29 Listopada 47
tel.: (13) 492 78 84,
kom. 693 781 547
e-mail: flu.morawski@wp.pl
www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel. 0602 465 102

Reklama na
www.bieszczadzka24.pl
dociera na
CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji
od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.00-15.00
oraz pod adresem
redakcja@bieszczadzka24.pl

jedym w Polsce
zawody w formule
ON SIGHT

BY **KELLYS**
BIKE COMPANY

www.enduro-mtb.eu

BALIGRÓD
Bystrze I, ośrodek WISAN
8 października 2016

Akademicki
Związek Sportowy

**AKADEMICKI
PUCHAR POLSKI
W ENDURO MTB**

EnduroMTBseries




CZARNIA bike, ENDURO, freestyle, MTB.PL, dkey, conertia, ENDURO

DELFIN

Zespół Basenów
Delfin
w Ustrzykach
Dolnych

zaprasza
do skorzystania
z oferty:

**BILETY BEZ
LIMITU
– 12 zł/osobę**

za nielimitowane
jednorazowe
wejście
na basen kryty.

ZŁOTA POLSKA JESIEŃ W BIESZCZADACH

**XVII Powojenna Pielgrzymka Piesza
z Gorzanki do Łopienki
w Jubileuszowym Roku Miłosierdzia Bożego**

2 października 2016 r.
wyjście o godz. 6:30

Pielgrzymujemy szlakiem górskim z Gorzanki przez Radziejową,
Tyskową i przeł. Hycza.

Różaniec i uroczysta Msza Święta odpustowa o godz. 10:30




**MATKO PIĘKNEJ MIŁOŚCI
MÓDL SIĘ ZA NAMI**

SPRZEDAŻ TELEFONÓW KOMÓRKOWYCH SIECI PLUS
Umowy indywidualne i dla firm
Umowy mix, przedłużanie umów



FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24-54; 661 221 309